Dr JÓZEF FELDMAN

HISTORIA DYPLOMATYCZNA

Część II.

NAKŁADEM SEKCJI WYDAWNICZEJ KOŁA UCZNIÓW I ABSOLWENTÓW
SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH
KRAKÓW
1938

H I S T O R I A   D Y P L O M A T Y C Z N A

od 1871 - 1914 r.

według wykładów

Prof.Dra Józefa Feldmana.

NAKŁADEM SEKCJI WYDAWNICZEJ KOŁA UCZNIOW I ABSOLWENTÓW
SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH
Kraków 1938.

I. Ogólna charakterystyka i podział okresu od r.1871 - 1914.

Okres historii dyplomatycznej po roku 1871 przedstawia dla dzisiejszego pokolenia szczególną wagę i interes, ponieważ wiąże się najściślej z wielką wojną światową, która przeobraziła niemal we wszystkich kierunkach stosunki światowe, a w szczególności stworzyła niepodległe państwo Polskie. Okres ten jednak przedstawia dla historyka duże trudności:

1/ z powodu ogromnej ilości materiałów źródłowych. Zwykle dokumenty dyplomatyczne ogłaszane są po upływie jednego pokolenia. W tych wypadku stało się inaczej: Rewolucja rosyjska wyrzuciła na bruk archiwum rządu carskiego. Po pogromie państw centralnych, rząd austriacki i niemiecki przystąpiły do publikacji dokumentów. W szczególności wielkie wydawnictwo niemieckie "Die Grosse Politik" ogłosiło szereg ważnych dokumentów. Przykład ten zmusił do naśladownictwa rząd angielski i francuski, również naczelne osobistości tego okresu opublikowały swe pamiętniki /Poincaré, Grey, Izwolski, Bülow, Bethmann Hollweg, Conrad, Tirpitz i inni/. Ogrom materiałów jest przytłaczający, samym przyczynom wojny światowej poświęcono kilka tysięcy tomów. Z drugiej strony nie można powiedzieć, abyśmy znali wszystkie dokumenty i tajniki potrzebne do zrozumienia polityki gabinetów. Dotkliwie daje się odczuć brak tego rodzaju obligacyj Włoch, Serbii i Stanów Zjednoczonych A.P.

2/ Geneza wojny światowej stanowi przedmiot sporu pomiędzy politykami i uczonymi niemieckimi, a uczonymi państw koalicyjnych. Spór ten nosi charakter nie tylko naukowy, ale i polityczny; chodzi bowiem o stwierdzenie odpowiedzialności za wybuch wojny. Przedmiotem dyskusji jest cały okres od roku 1871 do roku 1914. Tezę niemiecką wyłożył najdobitniej może Friedjung. Stworzone przez Bismarcka cesarstwo miało charakter zasadniczo pokojowy. Zapewniło Europie najdłuższy od wojen napoleońskich okres spokoju. Okres ten zużytkował naród niemiecki na rozwój sił gospodarczych. Widzimy rosnący z każdym dniem przyrost ludności. Ten przyrost i bogactwo sprawiły, że państwo niemieckie musiało starać się o owe "miejsce pod słońcem". Poczęto budować flotę wojenną, zdobywać kolonie oraz zawładnięto nowymi rynkami zbytu /kolej berlińsko-bagdadzka/. Wywołało to zazdrość innych państw. Anglia ujrzała się zagrożoną w istotnych swych interesach, Rosja w dążeniu do Konstantynopola. Polityka niemiecka była czysto pokojowa, ale dzięki swej organizacji, technice i bogactwu Niemcy stały się rywalem, którego należało zniszczyć.- Do nowych antagonizmów przyłączyły się dawne; sprawa Alzacji i Lotaryngii: Tak więc te trzy

państwa /Anglia, Rosja i Francja/ porozumiały się i otoczyły Niemcy. Z tą chwilą wojna stała się nieuniknioną.

Na przeciwnym stanowisku stoi teza francuska, reprezentowana przez historyków Bourgeois i Pagéssa. Cesarstwo niemieckie od pierwszej chwili nie było czynnikiem pokojowej stabilizacji stosunków. Pokój, którym Bismarck obdarzył Europę, był to pokój zbrojny, oparty o 400 tys. żołnierzy, których prawo o septennacie /1874/ oddało do wyłącznej dyspozycji cesarza bez kontroli parlamentu. Bismarck bez wydobycia oręża dokonał nowych posunięć politycznych. Przymierze z r.1879 zepchnęło Austrię do roli wielkiej Bawarii, a przez to Niemcy zdobyły wpływ na Bałkany, a przede wszystkim na Turcję. Już w r.1881 oficerowie niemieccy rozpoczęli reorganizację armii tureckiej na wzór niemieckiej, funkcjonariusze i wojskowi niemieccy zajęli stanowiska w stabie tureckim, a Abdul Hamid protegował budowę kolei Konstantynopol-Bagdad. Dzięki królowi rumuńskiemu Karolowi Hohenzollernowi, wpływ niemiecki rozpostarł się na Rumunię dzięki Milanowi Obrenowiczowi i na Serbię. W perspektywie najbliższej widział Bismarck rozprawę orężną z Rosją. Również wobec Francji mamy politykę agresywną: dwukrotnie /1875 - 1887/ omal nie doprowadziła ona do wojny. Ten imperialistyczno-militarny charakter polityki Bismarcka spotęgował Wilhelm II, który doprowadził też do światowej konfeagracji.

Stanowisko pośrednie między tymi dwoma skrajnymi poglądami zajmuje historyk francuski Hauser, pod którego redakcją wyszło zbrojowe dzieło o historii dyplomatycznej tego okresu. Uważa on, że Bismarck do wojny nie dążył. Jego imperializm był pokojowy. Według niego oba incydenty z Francją świadczą o brutalności i niezręczności niemieckiej, ale charakteru agresji w nich nie było. Zwrot w kierunku wojny zaszedł za Wilhelma II. Do wojny tej parły ze strony niemieckiej sztab generalny, admiralicja /Tirpitz/, dyplomacja /Holstein/, oraz wielki przemysł. Wybitną rolę przypisuje tu Holsteinowi. Jeszcze dalej w kierunku uniewinnienia Bismarcka idzie ostatni francuski historyk Banmant.

Pozostawiając rozstrzygniecie tych kwestyj późniejszym wykładom, należy najpierw naszkicować ogólny rozwój polityki europejskiej. Można ją podzielić na trzy fazy:

1/. E r a   b i s m a r c k o w s k a od roku 1871 - 1890.

Nie było drugiego w dziejach przykładu, aby minister średniego, a później wielkiego mocarstwa zdobył tak wszechwładnie wpływ na politykę europejską. Niemniej, geniuszu

Bismarcka nie należy przeceniać, pamiętając o błędach, które popełniał. Wielkie jego przedsięwzięcia: Kulturkampf, walka z socjalistami i prześladowanie Polaków, nie doprowadziły do pożądanych rezultatów. Można też krytykować jego politykę względem Rosji. Jedno jest pewne: Bismarck potrafił zapewnić Niemcom dominujące stanowisko w zespole państw europejskich. Był trapiony "Cochmar de coalition", zmorą koalicji, obawiał się, ażeby państwa europejskie nie zjednoczyły się przeciw Niemcom i szedł po tej linii, ażeby niektóre państwa izolować, a resztę zjednać dla siebie. Dwa były państwa, które ucierpiały bezpośrednio przez stworzenie zjednoczonego państwa niemieckiego: Austria i Rosja. Polityka Bismarcka doprowadziła do stworzenia w r.1872 związku trzech cesarzy. Rozpadł się on z okazji kongresu berlińskiego. Wówczas zawarł z Austrią przymierze, Rosję zaś utrzymał przy sobie przy pomocy traktatu reasekuracyjnego. W r.1884 zawarły alians z dwoma cesarzami Włochy, zaś w r. 1883 Rumunia a Serbia pozostały w przyjaźni z Austrią. Stąd wpływ niemiecki na Bałkanach i w Turcji. W r.1887 powstała Liga Śródziemnomorska, w której Anglia i Hiszpania przyłączyły się do Włoch przeciw Francji i Rosji.

W ten sposób cała niemal Europa była uzależniona od Bismarcka, Francja zaś izolowana.

2/. O k r e s   r ó w n o w a g i   s i ł. Wilhelm II chcąc sobie zapewnić swobodę ruchów, nie odnowił traktatu reasekuracyjnego z Rosją. Następstwem tego jest przymierze francusko-rosyjskie /1894/. Jest to koniec ery bismarckowskiej. W Europie panuje równowaga sił. Niemniej Niemcom nic jeszcze nie grozi, ponieważ Francja zaangażowana była w sporze kolonialnym z Anglią, Rosja zaś sprawami azjatyckimi.

3/. Zwrot nastąpił w wieku XX-tym. W 1904 r. Francja z Anglią wyrównały swe różnice w sprawach kolonialnych. W r.1907 Rosja pobita na Dalekim Wschodzie, zawiera z Anglią układ odnośnie do spraw azjatyckich. Z tą chwilą utworzyła się kombinacja mocarstw, w której obliczu znalazły się Niemcy w r.1914. Naprzeciwko nich były nie tylko Francja i Rosja, ale także i pogodzona Anglia ze swoim cesarstwem kolonialnym.

W okresie tym zmienił się zespół mocarstw odgrywających główną rolę w polityce europejskiej. Z dawnej pentarchii tylko Francja, Anglia i Rosja pozostały bez zmian. Przeobrażają się potężne Niemcy. W miejsce cesarstwa austriackiego powstają Austro-Węgry, co w polityce zagranicznej oznacza przeniesienie pun-

ktu ciężkości w kierunku Bałkanów. Przychodzą do głosu nowe mocarstwa: Włochy, poza Europą Japonia i Stany Zjednoczone.

II. Liberalizm i problem narodowy.

W okresie poprzednim dwa wielkie prądy kształtowały dzieje Europy: liberalny i narodowy. L i b e r a l i z m był nie tylko kierunkiem życia wewnętrznej polityki, ale i czynnikiem państwo-twórczym, potężnym narzędziem oswobodzenia i jednoczenia się narodów. Obecnie przestał on już odgrywać tę rolę, ponieważ idee liberalne doczekały się urzeczywistnienia /z wyjątkiem Rosji i Turcji/.

C z y n n i k n a r o d o w y święcił w poprzednim okresie tryumfy: usamodzielnienie się Belgii, zjednoczenie Włoch, powstanie na Bałkanach niepodległej Grecji, wielkiego państwa niemieckiego, oraz państw lennych Serbii i Rumunii. Okres obecny stwarza państwo bułgarskie /1878/, przynosi w latach 1912 i 1913 spotężnienie państw bałkańskich na koszt Turcji. Mimo to sprawa narodowościowa nie jest jeszcze rozwiązana kompletnie, jak chce Friedjung.- Istniał w tym okresie cały szereg problemów narodowościowych, które wpłynęły wydatnie na wybuch wojny światowej. Można je podzielić na trzy grupy:

1/ Naród jest w całości wcielony do obcego państwa /Czechy, Irlandia, Łotwa/. Wpływ tego problemu na politykę międzynarodową jest stosunkowo najmniej wyraźny, jakkolwiek nie bez znaczenia /znaczenie sprawy czeskiej w wojnie światowej/.

2/ Naród jest pozbawiony niepodległości i rozdarty pomiędzy kilka państw. Istniały dwa takie problemy w Europie:

a/ S p r a w a p o l s k a. Okres po roku 1871 przyniósł najsroższe prześladowania żywiołu polskiego w zaborze rosyjskim i pruskim. Sprawa polska naprawdę nie przestała istnieć i w stanie utajonym wpływała na politykę gabinetów do chwili, kiedy wojna światowa przyniosła jej ostateczne rozwiązanie;

b/ S p r a w a u k r a i ń s k a. Naród ukraiński liczący 37 milionów pozostawał w drobnej cząstce pod zaborem austriackim /4 mil./, zaś 33 mil. na obszarze 885.000 km^2 pod panowaniem rosyjskim. Znaczenie problemu ukraińskiego leżało przede wszystkim w sile gospodarczej Ukrainy. Ukraina pod panowaniem rosyjskim dawała 1/3 produkcji zboża całej Rosji. To samo odnosi się do mięsa. Dalej dawała 2/3 żelaza, 4/5 węgla, 5/6 cukru. Problem ukraiński ujawniał dwojakie oblicze. Ukraińcy galicyjscy prowadzili agitację /mazepińską/ w celu opanowania Ukrainy, zwłaszcza nad Dnieprem. Rosja nie uznawała tych pretensyj. W r.1876 zabroniła publicz-

nie używać języka ukraińskiego w Galicji Wschodniej, uważając tę ziemię za odwiecznie ruską. Zajęła ją na okres od r.1809 do 1815 /kraj tarnopolski/. Stąd propaganda rosyjska w kierunku pozyskania Wschodniej Galicji, będącą przeciwstawieniem propagandy ukraińskiej, zdążającej w kierunku Kijowa.

3/ Największe znaczenie w stosunkach międzynarodowych przedstawia problem narodowościowy wtedy, kiedy cząstka jakiegoś narodu posiadającego własne państwo, żyje poza jego granicami /jest to tzw. i r r e d e n t a - z i e m i a o d e r w a n a/. Takich irredent było w Europie dużo;

a/ Alzacja i Lotaryngia. Zdaniem historyków niemieckich tu leżało główne źródło wojny światowej. Historycy francuscy przeczą temu. Uważają, że aczkolwiek Francja nigdy nie pogodziła się z utratą tych prowincyj, jednak nie była tak usposobiona, ażeby wyłącznie w tym celu wstrzymać wojnę;

b/ Irredenta włoska. Miała ona dwa fronty: z jednej strony ziemie włoskie pod rządami austriackimi "Trento e Trieste". W celu ich odzyskania powstał w r.1878 związek: Italia-Irredenta. Z drugiej strony sprawa Sabaudii i Nicei oraz Korsyki. Stąd polityka włoska posiadała podwójne ostrze, które jest skierowane tak przeciwko Austrii, jak i przeciwko Francji;

c/ Rumunia miała dwie irredenty: Siedmiogród z Bukowiną, gdzie mieszkało 3 i pół miliona Rumunów, oraz wcielona w r.1878 do Rosji Besarabia z 1 milj.ludności rumuńskiej;

d/ Irredenta serbska: w Serbii oraz Czarnogórze zamieszkiwało 5 mil.Serbów, podczas gdy pod panowaniem austriacko-węgierskim 5 i pół miliona południowych Słowian. Do tego Austria zagarnęła wybrzeżem morskim;

e/ Irredenta bułgarska w Macedonii i Dobrudży /wojna w r. 1913/;

f/ Poza Europą problem arabski, który jest konfliktem dwu głównych elementów świata mahometańskiego: Turków i Arabów.- W granicach państwa tureckiego zamieszkiwało 3 mil.Arabów, podczas gdy na wolności było ich 5 mil. Irredenta arabska odegrała wybitną rolę, gdyż była używana przez Anglię w celu rozbicia państwa tureckiego.

III. Imperializm.

Głównym czynnikiem polityki europejskiej w tym okresie jest imperializm. Polityką imperialistyczną nazywa się często każdą politykę zaborczą, dążącą do rozszerzenia granic państwa. W rzeczywistości jednak przez i m p e -

rializm należy rozumieć politykę, dążącą do stworzenia mocarstwa wielkiego, posiadającego swe kolonie i sfery wpływów na całej kuli ziemskiej. W ten sposób określił imperializm angielski mąż stanu, Lord Rosebery. Napisał on, że zadaniem Anglików jest dążyć do tego, aby cały świat otrzymał piętno anglo-saskie. Inny twórca imperializmu angielskiego Cecil Rhodes wyraża się tak: "Po przeczytaniu historii innych krajów, widzę, że rozprzestrzenianie jest wszystkim. Ponieważ zaś powierzchnia ziemi jest ograniczona, musi być naszym wielkim zadaniem wziąć z niej tyle, ile można z niej osiągnąć".

Imperializm nie jest zjawiskiem nowym. Występował on również w epokach poprzednich, ale obecnie z nieświadomych dążeń stał się światowym systemem. Źródła imperializmu są natury psychologicznej i gospodarczej /Friedjung/. Wiek XVIII i pierwsza połowa wieku XIX cechuje optymizm, w filozofii kierunku idealistyczne, w ekonomii liberalizm. W połowie XIX w. ustaliły się światopoglądy wysuwające walkę jako zasadniczą podstawę bytu. /Darwin, Marks/. W sztuce i literaturze realizm w filozofii Nitsche ze swoją teorią nadczłowieka, stojącego ponad dobrem i złem. Na czele państw stają ludzie zmierzający do rozszerzenia swoje ojczyzny. Wprowadza się wojnę jako czynnik konieczny. Wymownym tego przykładem prezydent Stanów Zjedn. Teodor Rosewelt, który mówił o "błogosławieństwie wojny i przekleństwie zgniłego pokoju".

W wyższym jeszcze stipmiu wpływały na powstanie imperializmu czynniki gospodarcze. Rozwój Europy u schyłku XIX w. i na początku XX szedł w kierunku industrializacji. Rolnictwo zeszło na plan drugi. Najwyższą ewolucje mamy w Niemczech, a później we Francji. W Austrii panowała równowaga między prowincjami uprzemysłowionymi, a krajami rolniczymi. We Włoszech na plan pierwszy wysuwa się problem przyrostu ludności i związane z tym zagadnienie emigracji. Życie europejskie stało się związane ściśle z życiem innych kontynentów, które odgrywały bądź to rolę źródła nabycia surowców i żywności, bądź to rynków zbytu. Stąd walka o kolonie, o odbiorców i dostawców. Rozwój przemysłu gromadził wielkie kapitały, które można było rzucić poza Europę. W polityce państw europejskich występują powszechne dążenia do uzyskania kolinii i koncesyj, pozwalających ulokować wielkie kapitały w przedsiewzieciach dobrze się prezentujących. Jeżeli np. jakieś towarzystwo otrzymuje koncesję na budowę kolei żelaznej, to przez to uzyskuje możność użytkowania materiałów

krajowych /szyn, progów, wagonów, lokomotyw/, oraz otwiera dla kupców swego kraju nowe rynki zbytu. Równie ważne są koncesje rolnicze. Towarzystwa jednakowoż idące po tej linii muszą być wybitnie popierane przez dyplomację i handel zamorski musi dysponować odpowiednią flotą. Te wszystkie problemy gospodarcze poczęły odgrywać coraz większą rolę w polityce międzynarodowej. Wzrasta ogromnie wpływ sfer finansowych na politykę zagraniczną państw, na parlament i prasę. Przodujące stanowisko zdobywają sobie przemysłowcy, kupcy, dyrektorzy towarzystw okrętowych i finansiści. Polityka ta wzbudza zainteresowanie w najszerszej z warstw ludności, w warstwie robotniczej, której chodzi o możność zapewnienia sobie odpowiedniej stopy życiowej /standart of life/. Jeden z twórców imperializmu angielskiego Chamberlain zapewnia że w jego polityce jak we fabryce. chodziło mu o byt klasy robotniczej. Zapewnia, że 40 mil.Anglików na wyspach nie mogłoby żyć w zbytku, gdyby nie ci robotnicy. Robotnicy powinni jednak w pierwszym rzędzie popierać politykę imperialistyczną, gdyż załamanie się Anglii w tych dążeniach odbije się właśnie w pierwszym rzędzie na ich losach. Dlatego socjaliści niemieccy pozostający zrazu w opozycji do Wilhelma II, zorientowawszy się w sytuacji, zmienili swoje stanowisko.

Na politykę światową wywierają wpływ takie przedsięwzięcia jak budowa kanału Sueskiego i kanału Panamskiego, linij kolejowych: berlińsko-bagdadzkiej, tunelu Saint Gotardu, kontrola finansowa w Egipcie i Tunisie i in. Historia Europy stała się historią całego świata. Anglia zdobywa nowe ogromne obszary w Afryce. Republika francuska zbudowała potężne państwo kolonialne. Otworzył się świat Chin i kraj Islamu. Niemcy występują jako pierwszorzędna potęga. Do rzędu wielkich mocarstw przybywają Japonia i Stany Zjedn.A.P. Łącznie z tym wyłoniła się kwestia Oceanu Spokojnego, interesująca wszystkie państwa a przede wszystkim te dwa ostatnie. Dokonał się ostatni akt wielkiego procesu dziejowego, który uczynił Europejczyków panami kuli ziemskiej, a zarazem rozpowszechnił wszędzie chrześcijaństwo. Do odkrycia Ameryki, europejscy Ariowie panują nad 1/25 częścią kuli ziemskiej, Od roku 1783 liczba ich wzrasta do 170 mil. w Europie, a w innych częściach świata około 5 - 6 mil. W XX.w. wyemigrowało z Europy 20 mil.ludności. W r.1783 było w St.Zjedn.A.P. 3 mil.białych, teraz jest ich tam około 100 mil. Dziś około 4/5 kuli ziemskiej znajduje się w rękach Europejczyków. Zdołali oni ujarzmić wszystkie rasy, z wyjątkiem żółtej.

Z przeglądu tego wynika, że historii tego okresu nie można trakto-

wać jako jednego łańcucha wydarzeń. Przeciwnie, jest to kilka zazębiających się nawzajem wątków rozwojowych. Stosunki na terenie europejskim układają się dość monotonnie - z wyjątkiem żywszej polityki na Bałkanach. Polityka tego okresu w Europie ujawnia się na zewnątrz, jako szereg spotkań władców i ministrów, szereg cyrkularzy i not dyplomatycznych inspirowanych przez ministrów. Zaznacza się brak ważnych traktatów dyplomatycznych. Główny wysiłek koncentrował się nie w Europie, ale poza jej granicami, w walce o Azję, Afrykę, w powstaniu nowych mocarstw /Stany Zj. A.P. i Japonia/ i kwestii Oceanu Spokojnego.

IV. Hegemonia Niemiec i Związek 3 Cesarzy.

Rok 1870 stanowi najbardziej przełomową datę w dziejach Europy, pomiędzy Kongresem Wiedeńskim, a Traktatem Wersalskim. Najważniejszym faktem jest z j e d n o c z e n i e N i e m i e c. Powstaje przez to nowe potężne państwo. Na ziemiach niemieckich toczyły się od XVI w. do początku XIX w. walki narodowościowe. Bili się tam Francuzi, Hiszpanie, Szwedzi, Anglicy i Rosjanie. Panował tam partykularyzm.-polityczne gwarancje, wpływy mocarstw postronnych /Francja, Rosja/. Wszystko to teraz znikło. Powstaje teraz 2-gie co do ludności, 3-cie co do rozmiarów państwo, na kontynencie europejskim. Jeden z największych mężów stanu obejmuje w swe ręce ster rządów. Oznaką najwyraźniejszą hegemonii Niemiec jest fakt, że ukształtowanie się nowej sytuacji w Europie dokonało się nie drogą rokowań pomiędzy szeregiem państw /jak w r.1815, 1856/, ale wskutek jednostronnego dyktatu niemieckiego. Francja w tym okresie zostaje na uboczu zupełnie opuszczona. Inne państwa biernie asystowały jej klęsce, już to przez swą bezsilność, już to działając z chęci poniżenia Francji.

Równocześnie ze zjednoczeniem Niemiec dokonało się z j e d n o c z e n i e W ł o c h, dokonane przez zajęcie Rzymu. Zniknęło przez to "Patrimonium sancti Petri". Papież stał się więźniem Watykanu. Powstaje więc nowy problem; sprawa antagonizmu między Stolicą Apostolską a związkiem królestw włoskich, który rozdzierał na dwa obozy społeczność katolicką świata.

Ważnym zwrotem w dziejach Europy był t r a k t a t p a r y s k i w r.1856, który zagwarantował neutralność morza Czarnego, Rosji w myśl postanowień tego traktatu nie wolno było utrzymywać na jego brzegach portów wojennych, ani marynarki. Była to więc integralność morza Czarnego, poręczona przez całą Europę. W r.1870 Gorczakow korzysta ze sposobności, żeby się od tego postanowienia traktatu

uwolnić, Rozsyła 29 listopada 1870 r. cyrkularz, w którym komunikuje, że car nie uważa się skrępowanym postanowienia traktatu paryskiego, jeżeli chodzi o suwerenność na morzu Czarnym. Miało to ten skutek, że konferencja mocarstw i rezolucja z 13.III.1871 r. zniosła odpowiedni artykuł traktatu paryskiego. W ten sposób Rosja zmazała upokorzenie wojny krymskiej. Jest to równoznaczne z powrotem do polityki bałkańskiej. Turcja znalazła się znowu pod grozą agresji rosyjskiej i w perspektywie rozbiorów. Co więcej r.1870 otworzył nowy okres w stosunkach między państwami europejskimi. Pokój frankfurdzki nie przyniósł pacyfikacji ostatecznej. Wojna nie przyniosła ostatecznego rozstrzygnięcia na czas dłuższy. Pozostało u zwyciężonych marzenie o odwecie a u zwycięsców obawy na przyszłość. Stąd obustronne szukanie zabezpieczenia w systemie rozległych sojuszów oraz ciągłe zbrojenia /era zbrojnego pokoju/.

V. Pacyfikacja francusko-niemiecka.

Po Sedanie nastąpiła detronizacja Napoleona III. a 4-go IX. obwołano w Paryżu republikę. Ukonstytuował się Rząd Obrony Narodowej pod kierunkiem Gambetty. Dnia 28.I. kapitulował Paryż. Rozpisano wybory do Zgromadzenia Narodowego, które miało zakończyć wojnę. Zgromadzenie Narodowe po ukonstytuowaniu oddało kuerownictwo Adolfowi Thiers'owi, dawnemu prezydentowi ministrów Ludwika Filipa, historykowi konsulatu i cesarstwa, wsławionemu opozycją przeciw polityce zagranicznej Napoleona, mową z 3.V.1866, w której przepowiada powstanie cesarstwa niemieckiego oraz oporem przeciw prowadzeniu wojny. Uważano go też za najodpowiedniejszego człowieka do przeprowadzenia pokoju.

W lutym rozpoczął Thiers pertraktacje z Bismarckiem, który choć chętnie zgadzał się na układy wszelakie nie obniżył swoich żądań. Jedynym sukcesem Francji było zachowanie Belfortu, który był kluczem obrony państwa od strony południowej. Preliminarz pokojowy podpisano 26.II. w Wersalu a pokój definitywny we Frankfurcie 10.V.1871 r. Na podstawie p o k o j u f r a n k f u r c k i e g o Francja odstępowała Niemcom Alzację i część Lotaryngii oraz zobowiązywała się do płacenia 5 mil.kontrybucji wojennej. Do chwili całkowitego uskutecznienia spłaty tej kontrybucji, północne departamenty Francji miały być okupowane przez wojska niemieckie. Stosunki handlowe uregulowano na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania Niemiec, pozostawiając im pierwszeństwo w transakcjach. Krok ten uważano później we Francji za klęskę gospodarczą. W pokoju frankfurckim

straciła Francja 3 departamenty wraz z 1.600.000 mieszkańców. W wojnie straty w ludziach wynoszą pół miliona ludzi, szkody materialne wraz z okupacją 15 miliardów franków.

Wszystko to Thiers odczuwał bardzo boleśnie. Był on trochę szowinistą, a dużą podnietę działania jego stanowiła duma narodowa, tak boleśnie zadraśnięta. Nic dziwnego, że w notatkach swoich nazywa dzień podpisania pokoju "najokropniejszym dniem życia". Niemniej, kiedy to się stało faktem, najdrażliwszym punktem jego honoru było skrupulatne wykonanie postanowień umowy. Postepowanie jego w tym względzie było pełne taktu. Wobec władz okupacyjnych postępował z wyszukaną grzecznością. W instrukcji do ministra francuskiego we Włoszech, nakazywał, aby nie mówić o Niemczech "nasz wróg nieprzejednany", gdyż to nasuwa myśl o odwecie. Prawdziwym rewanżem, o którym myślimy, to odnowa Francji. Za główne swe zadanie uważał zagojenie ran zadanych przez wojnę, podniesienie moralne i materialne kraju, wprowadzenie Francji z powrotem do rzędu mocarstw europejskich, uwolnienie okupowanego terytorium. I to jest wielką zasługą, dla której zyskał sobie w historii przydomek "oswobodziciela terytorium". Francja była zobowiązana spłacić swe zobowiązania do dnia 2.III.1874 r. Bismarak wątpił w lojalność Francji i istotny zamiar wywiązania się z przyjętych zobowiązań. Thiers rozpisał pożyczkę, która w r.1871 zamiast 2 miliardów - dała 5 miliardów, oraz drugą, która zamiast przewidywanych 3 miliardów dała przeszło 40 miliardów. W ten sposób 15.III.1873 r. może podpisać układ, dotyczący uwolnienia ostatnich departamentów okupowanych.

VI. Zjazd 3 cesarzy.

Głównym dążeniem Bismarcka było izolowanie Francji a ugrupowanie koło siebie tych mocarstw, od których mogło Niemcom coś grozić. Do państw tych należała w pierwszym rzędzie Austria. Polityką jej kierował Beust, minister rewanżu, który negocjował z Napoleonem III. o pomstę za Sadowę. Jego obecność w rządzie oznaczała, że Austria nie rezygnuje ze swego stanowiska unii południowej. Bismarck potrafił się nagiąć do nowej sytuacji. Pomiedzy obu państwami przyszło dziwnie szybko do zatarcia wspomnień dawnej wojny. Mimo starań Bismarcka Beust nie utrzymał się na stanowisku.

Wschodząca supremacja polityki Węgier znalazła wyraz w nominacji na to stanowisko Węgra hr. J u l i u s z a A n d r a s s y e g o. Jest to jeden z najprzedniejszym mężów stanu, uczestnik rewolucji w r.1848, skazany przez rząd austriacki na śmierć, pozostał na emigracji do r.1860. Wówczas amnestiowany został premierem

węgierskim w r.1867. Andrassy był zwolennikiem orientacji antyrosyjskiej. Pamiętny interwencji Mikołaja na Węgrzech w r.1849, świadom był niebezpieczeństwa agitacji rosyjskiej wśród Słowian węgierskich. To nakazywało mu popierać Polaków, jako przeciwwagę wpływu rosyjskiego wśród Słowian, jakoż dopomógł do rozbudowy autonomii galicyjskiej. W r.1870 Andrassy sprzeciwł się wojnie z Prusami. Stąd legenda o germanofilstwie Węgrów. Fakt ten należy sprowadzić do właściwych rozmiarów. W r.1870 sympatia Węgier była po stronie Francji. O tym świadczą relacje przedstawicieli Francji. Andrassy sprzeciwł się wojnie, gdyż nie chciał pomagać domowi Habsburgów w osiągnięciu panowania nad Niemcami, jak po roku 1815, gdyż pociągnęłoby to za sobą odnowienie polityki germanofilsko-centralistycznej, której ofiarą w pierwszym rzędzie padłyby Węgry. Dlatego w nowym cesarstwie niemieckim widział Andrassy sojusznika naturalnego, zarówno przeciw preponderacji Wiednia w Niemczech, jak i przeciw elementowi Słowian. Polityka zagraniczna Węgier była dyktowana osobliwą strukturą geo-etnograficzną ich państwa. "Węgry były wyspą wśród narodów słowiańskich". Liczba ich w Zalitawii podług statystyki oficjalnej wynosiła połowę zaludnienia. Stąd konieczność szukania sprzymierzeńców. Węgrzy i Niemcy uważały się za dwie placówki cywilizacji zachodniej na wschodzie Europy. Dualizm stworzył w Austrii osobliwą sytuację. Zarówno w Przedlitawii jak i w Zalitawii rządziła mniejszość tzn.niemiecka, tam węgierska nad większością słowiańsko-romańską. Ten stan rzeczy mógł się utrzymać dzięki oparciu o potężne czynniki zewnętrzne, w których interesie leżało zapobieżenie temu, aby Austria nie przekształciła się w państwo federacyjne o przewadze elementu słowiańskiego. Dlatego Andrassy, siłą rzeczy musiał ciążyć ku Niemcom.

Inaczej było z Rosją. Linią wytyczną polityki rosyjskiej było niedopuścić do powstania silnych, zjednoczonych Niemiec. Dyplomacja Bismarcka potrafiła chwilowo zatriumfować nad tym prądem. Jednakowoż głębsza konieczność dziejowa okazała się potężniejsza od woli najsilniejszych jednostek. Zjednoczenie Niemiec odbiło się w Petersburgu niepokojącym echem. Cesarz Aleksander i kamaryla dworsko-biurokratyczna pozostała wierna sojuszom z Berlinem. Ale obudzona od wojny krymskiej opinia publiczna, przyjęła wynik wojny francusko-niemieckiej z żywym niepokojem. Obudzony w 1863 nacjonalizm rosyjski, wyładowawszy się przeciwko Polakom, zwrócił się teraz przeciw elementowi niemieckiemu. Uważano powszechnie, że nastąpił fakt dla Rosji niekorzystny w dalszych następstwach, podważający jej stanowisko w Europie. Bismarck musiał się liczyć z tym, że Rosja może się zbliżyć do pobitej Francji, tak jak za Napoleona I i Napoleona III. Zadaniem jego polityki stało się tedy utrzy-

manie Rosji w orbicie wpływów niemieckich. Najchętniej więc widziałby Bismarck odnowienie związku trzech cesarzy. To odnowienie nastąpiło w r.1872. Geneza zaś tego doniosłego faktu jest następująca: Andrassy pragnął naprawić nadwyrężone stosunki z Niemcami. W tym celu oznajmił przyjazd Franciszka Józefa do Berlina w odpowiedzi na wizytę Wilhelma w Ischlu w r.1871. Równocześnie nastąpiło polepszenie stosunków między Austrią i Rosją bardzo od czasu wojny krymskiej naprężonych. Nominacja Andrassy'ego wywołała w Petersburgu z początku wrażenie bardzo ujemne. Był on bowiem Węgrem. Obawiano się w Rosji, że zamierza on odbudować wielkie państwo węgierskie, pomścić na Rosji rok 1849 i skierować ekspanzję państwa habsburskiego na Bałkany. Wreszcie bano się, że zechce rozszerzyć autonomię Galicji tak, aby stała się ona punktem odbudowy przyszłego państwa polskiego. Tymczasem Andrassy, obejmując rządy, w pierwszym cyrkularzu do korpusu dyplomatycznego, wyrzeka się tendencyj ekspanzywnych, wskazując w nim na to, że powiększenie terytorialne państwa stałoby się źródłem kłopotów dla monarchii. To zaś stanowiła dla Rosji gwarancję, że nowy minister będzie powściągliwy w kwestii bałkańskiej. Co do sprawy polskiej Andrassy nie przestaje wprawdzie okazywać Polakom życzliwości, tłumacząc, że nie może zniszczyć jednego narodu słowiańskiego, który stanowi zaporę przeciw panslawizmowi, niemniej jednak złożył zapewnienie, że nie będzie podsycał aspiracji Polaków, dążących do odzyskania wolności. W rezultacie stosunki z Rosją w miejsce spodziewanego zaostrzeżnia, doznały poprawy. Aleksander postanowił wziąć udział w zjeździe w Berlinie, który odbył się też 7.IX.1872 r. z wielką świetnością. Nie spisano tam zresztą żadnego układu, była to gwarancja moralna wzajemnego współdziałania i pomocy oraz utrzymania "status quo", dlatego też mówiono nie o związku trzech cesarzy, ale o stosunku trzech cesarzy. Dopiero teraźniejsze powojenne publikacje ujawniły, że po zjeździe w Berlinie nastąpiły jednakowoż zobowiązania pisemne.

Wilhelm rewizytował Aleksandra w Petersburgu. Wtedy /6.V.1873 r./ właśnie podpisano tam konwencję wojskową. Oto najważniejsze postanowienia tej konwencji: Jeżeli jeden z cesarzy zostanie zaatakowany przez któreś z europejskich państw, drugi w najkrótszym czasie pospieszy mu z pomocą z 200.000 ludzi. Dalej znajduje się tam zastrzeżenie, że konwencja ma charakter czysto obronny i nie zawiera nic w sobie co byłoby nieprzyjemne i groźne dla innych państw czy narodów. Zaś 6.VI.1873 r. stanęła umowa na piśmie między cesarzem austriackim i rosyjskim. Wszelkie różnice między ich państwami będą załatwiane zgodnie. Obaj władcy porozumieją

się, jeżeli przypadkiem pokój europejski zostanie zagrożony przez jakiekolwiek trzecie państwo. W całości była to liga zawiązana w celu utrzymania pokoju europejskiego i "status quo". Mówiono jednolitym froncie przeciw międzynarodowej rewolucji. Bismarckowi chodziło o to, aby izolowanie Francji pokazało jej, że w swych dążeniach rewanżowych nie może liczyć na nikogo i że chcąc szukać odwetu zostanie sama, zdana na własne siły. Tu jednak miał doznać pewnego rozczarowania.

Na kongresie berlińskim na anrydzieło polityki bismarkowskiej padł pewien cień. Przedstawiciele Austrii i Rosji zamanifestowali przeciw próbom agresywnych postanowień, skierowanych przeciw Francji. Cesarz Aleksander zapewniał ambasadora francuskiego Goutant-Birona, że zjazd nie ma ostrza skierowanego przeciw Francji, Gorczakow zaś posunął się nawet do oświadczenia, że Europie potrzebna jest silna Francja. W ten sposób Bismarck mógł przekonać się, że jeżeli Francja nie może liczyć na poparcie państw europejskich w swych dążeniach rewanżowych, o tyle z drugiej strony Europa nie zgodzi się na powtórne jej zgniecenie.

VII. Kryzys w roku 1875.

A właśnie w tym momencie stosunki francusko-niemieckie, które dotychczas były zupełnie możliwe zaczęły się szybko pogarszać. Bismarck od r.1872 był pogrążony całkowicie w tzw."Kulturkampf" tzn. w walce ze światem katolickim. Walka ta zaczęła wykraczać poza ścisłe granice państwa niemieckiego na całą Europę do roli zjawiska międzynarodowego. Bismarck w tym czasie ujmował wszystkie zjawiska polityczne właśnie pod tym kątem widzenia i wszędzie wietrzył intrygę polsko-ultramontańską. W tych warunkach odczuł Bismarck bardzo niemile zwrot wewnętrznej sytuacji Francji. 21.V.1873 r. reakcyjno-monarchistyczna większość zgromadzenia narodowego obaliła Thiersa, który przeparłszy "oswobodzenie terytoriów" przestał już być potrzebnym. Przyszli teraz nowi ludzie o zabarwieni klerykalnym: m a r s z a ł e k M a c-M a h o n, zwycięsca spod Magenty, więzień Sedanu, pogromca Komuny. W rządzie główną rolę odgrywał k s i ą ż e B r o g l i e oraz D e c a z e s. Bismarck był niezadowolony z trzech przyczyn:

1/ nie wierzył w lojalność tych ludzi tak jak w lojalność Thiersa,

2/ był przeciwnikiem restauracji monarchii we Francji, uważając że republice francuskiej trudniej byłoby nawiązać sojusze z innymi państwami,

3/ raził go ultramontański pogląd naszych kierowników polityki francuskiej. Obawiał się, że zechcą oni dążyć do odrestaurowania władzy świeckiej

papieża.

Od pierwszej też chwili zaczął "żelazny kanclerz" oskarżać rząd francuski o chęć wywołania wojny i podburzania narodów przeciw Niemcom. Groził, że będzie zmuszony wypowiedzieć Francji wojnę zanim klerykali francuscy wypowiedzą mu ją w obronie interesów papieża i nie zniesie Francji klerykalnej. Książe Decasses starał się uspokoić Bismarcka różnymi ustępstwami, lecz mu się to nie udawało. Podejrzliwość kanclerza Niemiec wzrastała, atmosfera stawała się coraz cięższą. Aż wreszcie w r.1875 doszło do przesilenia międzynarodowego, którego istota do dziś dnia jest przedmiotem sporów.

W marcu r.1875 Zgromadzenie Narodowe w Wersalu uchwaliło wprowadzenie w pułkach francuskich czwartego batalionu. Była to poniekąd odpowiedź na uchwałę parlamentu niemieckiego z r.1874 o tzw."septennacie", która podniosła stan armii niemieckiej w czasie pokoju do 400.000 /początek wyścigu zbrojeń/. Mimo to sztab niemiecki okazał się zaniepokojony. Obliczono, że nowa ustawa parlamentu francuskiego oznacza wzrost stanu posiadania armii francuskiej o 144.000 ludzi. W Niemczech zaniepokojono sie, czy Francja, zubożała ostatnimi przejściami, nakładałaby tak wielki ciężar na swą ludność, jeżeliby nie miała w tym określonego celu rewanżowego. Czy nie myślała o wojnie ? Dnia 8.IX.dziennik niemiecki inspirowany przez rząd "Die Post" umieścił artykuł p.t. "Krieg in Sicht" /Czy wojna w perspektywie/? W artykule tym daje na pytanie to odpowiedź twierdzącą, zaznaczając jednakowoż, że niebezpieczeństwo choć bliskie i wielkie może się rozwiać. W Paryżu na skutek tego ujawnił się zrozumiały niepokój. 15.IV. cesarz Wilhelm oświadczył na balu dworskim francuskiemu attaché wojskowemu Polignac'owi "Chciano nas poróżnić, teraz jest wszystko skończone", nie powiedział jednak komu zależało na poróżnieniu tych dwóch państw. Dnia 2.IV. Gonton na obiedzie u ambasadora angielskiego spotkał się z Radowitzem, powiernikiem Bismarcka, który dopiero co odprawił tajemniczą misję do Petersburga. Dziś wiemy, że w tej misji chodziło o wysądowanie Rosji w sprawach wschodnich i o usunięcie pewnych nieporozumień. Współcześnie jednak misja ta narobiła wielkiego hałasu. Ambasador francuski w Petersburgu Le Flo donosił, że celem misji Radowitza było zaproponowanie Rosji podziału panowania nad Europą. Miała ona otrzymać wolną rękę wobec Turcji, Niemcy zaś swobodę w zgnieceniu Francji. Opinię tę zdawał się obecnie podtrzymywać sam Radowitz, który głosił wobec Gontout teorię wojny prewencyjnej i przedstawiał, że jeżeli Niemcy mają odnieść zwycięstwo, nie mogą czekać aż Francja nabierze sił, ale muszą odrazu uderzyć, chociażby z tego względu, że

Francja mogłaby zyskać z czasem sprzymierzeńców. Gontaut ostrzegł swego ministra, zapytując, czy nie należałoby zawiadomić i innych gabinetów o złych zamiarach Niemiec. Decazes istotnie zawiadomił o tym obce gabinety. Równocześnie i Bismarck w rozmowach wyraża się w duchu wojny prewencyjnej. Dnia 6.V. korespondent "Times", Blowitz napisał artykuł, w którym przedstawia, że partia wojenna w Niemczech chce już raz skończyć z Francją, ażeby mieć nareszcie spokój, odebrać Belfort i nałożyć 10 miliardów kontrybucji, a jedyną przeszkodę stanowi jeszcze niegotowość wojenna.

Na skutek tego wszystkiego, dyplomacja europejska uwierzyła, że stoi w przededniu nowej wojny. Rząd angielski wezwał Rosję i Włochy do akcji dyplomatycznej w Berlinie, mającej na celu usunięcie i zażegnanie grożącej wojny. Najżyczliwszą postawę wobec Francji zajęła Rosja. Car Aleksander postanowił odegrać rolę arbitra pokoju, jak inspirował mu Decazes i co się udało. Dnia 10.V.będąc w drodze do Ems, zatrzymał się w Berlinie, gdzie otrzymał od Wilhelma uspakajające wyjaśnienie. W ten sposób kryzys został zlikwidowany. 14.V.Gorczakow wydał do dyplomatów europejskich cyrkularz, zaczynający się od słów: "Obecnie pokój jest zapewniony". W ten sposób zakończył się w Europie epizod r.1875, co do którego opinie są podzielone. Jedni uważają, że Bismarck istotnie chciał sprowokować wojnę i przeszkodzić Francji w dźwignięciu się i odzyskaniu dawnego stanowiska w Europie. Inni znów twierdzą, że było to poprostu nieporozumienie jedno z tych, jakie się często w stosunkach międzynarodowych zdarzają. W tym duchu interpretował tę sprawę obok historyków niemieckich, historyk francuski Seignobos oraz Hauser. Uważają oni, że Bismarck chciał tylko nastraszyć Francję i przeszkodzić jej w reorganizowaniu armii. Sztab pruski był istotnie zaniepokojony powiększeniem kadr francuskich. Dyplomacja europejska i publiczność francuska przeświadczona o złych zamiarach Bismarcka, uwierzyła w ten sposób w możliwość wojny. Do tego przyłączyła się chytrość Gorczakowa, zręczność Decazesa, który chciał zadziergnąć bliższe stosunki z Rosją, łatwowierność dyplomacji angielskiej, bezkrytycyzm Le Flo i Mac-Mahon.

Następstwa tego kryzysu były ważne:

1/ Francja wyszła z dotychczasowego osamotnienia. Pokazało się, że Europa nie pozwoli na powtórne jej upokorzenie, że może liczyć na Rosję.

2/ Prestige Bismarcka wyszedł z tej całej sprawy nadwyrężony.

3/ Związek trzech cesarzy rozluźnił się. Rosja nie staje po stronie niemieckiej, jak w r.1871, ale stara się je powściągnąć w zapędach wojennych.

Czynnikiem rozkładowym okazał się osobisty antagonizm Gorczakowa i Bismarcka. Kanclerz rosyjski nie mógł przeboleć, że młodszy kolega zaćmił go w polityce europejskiej i dlatego pragnął obecnie przekonać Europę, że Bismarck chciał wywołać wojnę, a on go powstrzymał. Bismarck zachował za to urazę i to osobiste zadrażnienie znajdzie niebawem sposobność do odpłacenia mu się pięknem za nadobne na Kongresie Berlińskim. Wstrząsem rozbijającym do reszty związek trzech cesarzy była burza na wschodzie.

VII. Wojna wschodnia i Kongres Berliński.

Sprawa wschodnia przedstawia się w XIX.w. jako szereg kryzysów państwa tureckiego; w latach 10-tych kryzys serbski, 20-tych grecki, 30-tych i 40-tych egipski, 50-tych rumuński, zaś w latach 70-tych wybuchł nowy kryzys bułgarski. Przyczyną był rozkład państwa tureckiego i ucisk chrześcijan specjalnie w Bośni i Herzegowinie. Sprawę tę rozwiązać miał Kongres Paryski. Pod wpływem wielkich mocarstw sułtan turecki wydał w r.1856 słynny edykt o równouprawnieniu chrześcijan. W wprowadzeniu go w życie napotkał jednak na opór elementu konserwatywnego i fanatycznego, co objawiło się, jak zwykle, w rzezi ludności chrześcijańskiej. W 1860 r. Europa jest widownią wielkiej rzezi w Libanie oraz interwencji Francji w tej sprawie. W dwa lata potem wybuchło powstanie w Herzegowinie, następnie na Krecie. W latach 70-tych obserwujemy rozterki w Bośni i Bułgarii, wszystkie tłumione z bezwzględnym okrucieństwem. Byli w Turcji mężowie stanu, rekrutujący się ze stronnictwa młodotureckiego, którzy oparci o Napoleona III próbowali przeprowadzić reorganizację państwa. Po śmierci jednak głównych ich przedstawicieli: Fuadat Alego Paszy, zapanował w 1871 kierunek reakcjonistyczny z zapowiedzią kryzysu bułgarskiego i ponownego zaburzenia w Bośni i Herzegowinie. Miały one podkład przede wszystkim socjalny. Mahometańscy właściciele ziemscy tzw. "begowie" wywierali okrutny ucisk na słowiańskich chłopów, którzy napróżno szukali przed nimi opieki w sądzie. Opłaty na rzecz państwa wraz z podatkami państwowymi, pochłaniały przeważną część ich dochodów, gnębił ich ucisk, pańszczyzna i nieludzkie kary za drobne przewinienia. W całości dawało to obraz stosunków niegodnych państwa cywilizowanego. W r.1875 wybuchły rozruchy, powstańcy wydali manifest do Europy, prosząc o poparcie i obronę przed strasznym uciskiem i zapowiadając walkę do ostatniej kropli krwi. Powstanie to, które wybuchło na tle gospodarczym i fiskalnym, przybrało wkrótce charakter ruchu narodowego i zwróciło na siebie baczną uwagę dwu państw europejskich: Austrii i Rosji.

IX. Panslawizm.

Nie można powiedzieć aby częste prześladowania, wybuchające w państwie tureckim na tle ucisku chrześcijan, nie były poniekąd na rękę Rosji, która prowadzi politykę dążącą do zdobycia Bosforu i Dardaneli. Zajścia na tle religijnym dawały jej bowiem podstawę do występowania w obronie uciśnionych na zewnątrz, a także do ingerencji w sprawy wewnetrzne Turcji. Rosja chciała opanować cieśniny z powodów przede wszystkim gospodarczych dusiła się bowiem w swoim wielkim obszarze bez dogodnego wyjścia na morze. Polityka ta jednak zawsze przybierała pozory ideowe. W XIII. w. chodziło przecież o wyswobodzenie jęczących w jarzmie niewoli chrześcijan. Obecnie misja religijna przekształciła się w misję narodowościową. Momenty narodowościowe i hasła emancypacji narodów silniej teraz działały niż momenty religijne i dlatego wysunięto je na pierwszy plan. Tak jak np. w Niemczech ruch narodowościowy objawił się przez pangermanizm, tak w Rosji wytworzył prąd nazwany panslawizmem, którego głównym reprezentantem był za Mikołaja I. A l e k s y C h a m i e k o w. Za cara Mikołaja jednak prąd ten ma raczej tylko znaczenie naukowo-literackie i na politykę Rosji nie wywiera wpływu. Car Mikołaj nie dał się inspirować panslawistom a nawet ich prześladował. W państwie swym wymagał bowiem bierności i nowy ruch uważał za niepożądany, aczkolwiek program panslawistów nie sprzeciwiał się zasadniczo programowi rządowemu. Zupełnie inaczej rzecz ma się za Aleksandra. Tu słowianofile stali się czynnikiem politycznym i to piewszorzędnego znaczenia. Nie są już nie tylko przez cara ścigani, ale nadają nawet kierunek jego polityce. Po wojnie krymskiej nastąpił bowiem w Rosji znany przewrót i neutralna dotąd opinja publiczna została rozbudzona /wiosna sebastopolska/. W tych warunkach zostało wskrzeszone w r.1858. Słowiańskie Towarzystwo Dobroczynności pod wezwaniem apostołów: Cyryla i Metodego, a które pod pozorem niesienia pomocy chrześcijańskim sektom, sepiatom i tp. prowadzi politykę.

Wyrazem rozwijającego się panslawizmu był powszechny kongres słowiański w Moskwie w r.1867. Właściwy jednak program panslawizmu został wyłożony w książce Danilewskiego wyd. w r.1871 pod tytułem "Rosja i Europa", która wywarła silny wpływ na ówczesne życie w Rosji. W myśl tego programu Rosja ma objąć protektorat nad 5-ciu państwami: Serbią, Bułgarią, Czechami, Rumunią i Grecją ze względów narodowościowych, a nawet ma zagarnąć Węgry ze względów geograficznych. Nawet Konstantynopol w myśl tego programu ma być prowincją cesarstwa rosyjskiego.

Zjednoczenie całych Niemiec wywarło na umysły rosyjskie wielkie wra-

żenie.Snuto odpowiednie teorie o zjednoczeniu wszystkich Słowian.Należy tu wymienić trzy głośne nazwiska ludzi,którzy panslawizmowi nadali znaczenie polityczne:

1/G e n e r a ł I g n a t j e w, d y p l o m a t a,ambasador rosyjski w Konstantynopolu,

2/M i c h a ł K a t k o w,wybitny publicysta,niegdyś liberał,później szermierz panslawizmu na łamach swego pisma "Wiadomości Moskiewskie",

3/P o b i e d e n o s c e w,który ćwierć wieku wywierał wpływ na politykę carów jako wychowawca Aleksandra III i oberprokurator św.Synodu.

W ten sposób ruchy umysłowe i kierunki tłumione zaczęły wywierać wpływ wydatny na politykę tronów.Car mimo swojej nieograniczonej władzy,musiał prowadzić taką politykę,jaka odpowiada szerokim masom rosyjskim.Wyrazicielem jej był Gorczakow,który dążył do powstania szeregu małych państewek słowiańskich samodzielnych. Jednostki te,zawdzięczając swe powstanie Rosji,od niej miały być zależne.

Drugim państwem zaangażowanym w sprawie wschodniej była Austria.Zdawało się zrazu,że będzie ona główną spadkobierczynią Turcji.Rozpęd jej jednak wnet się załamuje.Austria zdążać będzie nie do rozbioru,ale do konserwacji cesarstwa otomańskiego,obawiając się,by na jego gruzach nie wyrosła nowa groźna potęga.

Jeżeli chodzi o sprawę wschodnią,to należy w Austrii odróżnić od drugiej połowy XIX.w.dwa kierunki: kierunek wojskowy i kierunek reprezentowany przez Andrassy´ego.S t r o n n i c t w o w o j s k o w e działało przede wszystkim w kierunku zaanektowania Bośni i Herzegowiny ze względów strategicznych.Kraje te według nich miały służyć jako baza wojenna dla rozwinięcia działania przeciw Turcji. Myśl tę podnosi zwycięsca Włoch z pod Nowary feldmarszałek Radetzky,następnie zwycięsca z pod Lissy,Tegothoff.Czyniono też w tym kierunku przygotowania.Corocznie oficerowie austriaccy udawali się w podróż na objazd i robili przegląd tych prowincyj.Rzecznikiem tego programu aneksyjnego był komendant Dalmacji,generał Rodicz. Cesarz Franciszek Józef także myślał o posiadaniu Bośni,jako podstawy dla zabezpieczenia Istrii i Dalmacji i odbył nawet /po wybuchu powstania w Bośni/ podróż po Dalmacji o charakterze politycznym.W czasie swej podróży był on radośnie witany przez ludność,a biskupi katoliccy przyjmowali go jako zbawcę i swego pana.Generał Rodicz,był już upatrzony na dowódcę korpusu,który miał dokonać w stosownej chwili aneksji.

Inaczej jednak ustosunkował się do tej sprawy kierownik polityki zagranicznej Austrii, A n d r a s s y.Był on raczej przeciw programowi stronnictwa

wojskowego aneksji Bośni i Hercegowiny. Zdawał on sobie sprawę, że Turcja jest sąsiadem narazie nieszkodliwym, a nawet z pewnego względu pożytecznym. Pamiętał nie tylko o istnieniu Turcji, ale też i Rosji wraz z jej programem panslawistycznym i rozumiał, że niegroźna - bo słaba Turcja powstrzymuje przecież przez swoje istnienie wykonanie tego panslawistycznego programu. Stąd stał Andrassy w opozycji programu stronnictwa wojskowego, które dążyło właśnie do rozbioru Turcji. Andrassy najbardziej obawiał się utworzenia sie państwa wielkoserbskiego na gruzach Turcji. Liczył się z tym, że w Bośni i Hercegowinie była ta sama ludność, co w Serbii i do połączenia mogło łatwo przyjść tymbardziej, że parlament serbski /Skupczyna/ głosił, że poniesie wszelkie ofiary w celu doprowadzenia do połaczenia się tych rodów. Andrassy liczył sie z tym, że państwo tak powstałe miałoby obszar 86.000 km.^{2}, 3 miljony ludności i będzie wywierało wpływ przyciągający na połudn. słowian zamieszkałych w granicach Monarchii. To też w programie Andrassy'ego leżało nie wyrzucenie Turków z Bośni i Herzegowiny, ale raczej utrzymać ich tam - i to utrzymanie chciał przeprowadzić drogą dyplomatyczną. Chciał mianowicie zmusić ich do przeprowadzenia pewnych ustępstw i reform dla ludności pod względem narodowościowym i religijnym, a dopiero, gdyby tych zamysłów nie udało się wprowadzić w czyn gdyby Turcy nie utrzymali sie - zająć miejsca. Jak widać z tego program Andrassy'ego do aneksji nie zmierzał bezpośrednio, nie mniej jej nie wykluczał /program fakultatywno-aneksyjny/. Wpływami swymi na dworze udało mu się też jako kierownikowi polityki zagranicznej Austrii odnieść zwycięstwo nad partią wojskową. Dnia 30.XII.1875 wystosował do rządu tureckiego notę dypl., w której żądał przeprowadzenia odpowiednich reform, usuniecia różnic prawnych miedzy mahometanami a chrześcijanami, domagał się aby chrześcijanie mieli prawo raz do roku przedstawiać sułtanowi swoje prośby i zażalenia, żądał dalej reform gospodarczych podniesienia dobrobytu itd. Trzy były cele, które mu tu przyświecały:

1/ chciał uśmierzyć ognisko niepokoju przez zmniejszenie jego przyczyn,

2/ chciał usunąć Austro-Węgry jako czynnik decydujący w sprawach bałkańskich,

3/ wreszcie chciał zamanifestować uciśnionym chrześcijanom na Bałkanach, że nie tylko Rosja ale także Austria jest ich protektorką. Ta przychylność dla chrześcjan miała Austriii torować w przyszłości drogę do zrewoltowanych prowincyj. Tak więc w rezultacie chodziło Austrii o zlikwidowanie powstania. Rosji zaś o jego nasilenie. Bieg wypadków szedł raczej po myśli Rosji.

P o r o z u m i e n i e   a u s t r i a c k o - r o s y j s k i e.

Powstańcy nie chcieli już wierzyć obietnicom rzadu sułtańskiego, zażadali wycofania wojsk i oddania im 1/3 ziemi. W kwietniu 1876 r. wybuchło nowe powstanie tym razem

w Bułgarii.To też sułtan zarzucił pertraktacje i wysłał w celu stłumienia buntu nieregularne wojska baszybużuków i czerkiesów.Reakcja turecka była straszna.10.000 fanatycznych i chciwych łupu baszybużuków i czerkiesów kaukaskich mściło się na Bułgarach za doznane ze strony cara krucieństwa w straszny sposób.Cała Europa stała się świadkiem niebywałych okropności.Spalono 80 miast i wsi,wycięto 15.000 ludzi nieoszczędzając kobiet i dzieci.Turcje ogarnął prawdziwy szał nienawiści do Europy.Tłum zamordował w Sanonikach konsulata niemieckiego i francuskiego.Ale i w samej Turcji dokonywa się przewrót.Powstaje stronnictwo reformacyjne młodoturków.Młodoturcy walczą z niedołęstwem sułtana Abdul-Azisa i 29.V.1876 r.detronizują sułtana,proklamując sułtanem nowym jego siostrzeńca Murada V.

Tymczasem krwawe wypadki w Bułgarii zwracają na Turcję i sprawę Bałkanów uwagę całej Europy,zwłaszcza zaś Anglii.W maju 1876 r.przedstawiciele trzech mocarstw w osobach Gorczakowa,Andressy´ego i Bismarcka,wysłali Turcjimomerandum tzw. berlińskie,w których żądają przeprowadzenia pacyfikacji powstańców bośniackich i hercegowińskich.Do memorandum tego przyłączyła się też Francja,podczas gdy ze względu na zakusy rosyjskie sięgające po Konstantynopol,wspierała Turcję przeciw Rosji,widząc oczywiście korzyści pozbycia się jej rywalizacji w Indiach,pamiętyjąc o tym,że i klesska Turcji będzie równoczesna z rozszerzeniem swych wpływów w Egipcie.Równocześnie państwa europejskie wysłały swą flotę morską pod Konstantynopol,manifestując w ten sposób przeciw mordom w Salonikach.Wzrastał też nastrój wojenny na Bałkanach.Serbia zawarła przymierze z Czarnogórą i wypowiedziała w lipcu 1876 r.wojne Turcji w imieniu uciśnionych chrześcijan.Wojna,prowadzona przez dwa małe państwa bałkańskie ukazywała wyraźnie działającą rękę Rosji.Dowodzący Czernajew zaciągnął do swych szeregów licznych wojskowych rosyjskich.

Wobec takiego biegu nie mógł Andrassy pozostać obojętnym na bieg wypadków i utrzymywać się na swojej dotychczasowej linii postępowania.Działał on dotąd w kierunku pacyfikacji,gdy przedstawiciel Rosji Gorczakow dążył właśnie do rozjątrzenia sprawy.Ponieważ po myśli Andrassy´ego Turcja winna była wejść na drogę reform czego nie uczyniła,musiał wziąć pod uwagę drugą ewentualność,rozważyć co będzie w wypadku rozpętania wojny powszechnej.Wszedł więc w rokowania z Gorczakowem,owocem których był z j a z d c a r a z F r a n c i s z k i e m J ó z e f e m w R e i c h s t a d t 2.VII.1876 r.Negocjacje prowadzili obaj dyplomaci,przy czym rozważano ewentualność nie tylko okupacji,ale nawet aneksji.Sukcesem Andrassy´ego było uzyskanie od Gorczakowa deklaracji,że nie zagarnie stolicy Turcji.Porozumiano

się również w Reichstadt na wypadek zwycięstwa w wojnie Turcji.W tym wypadku miano przeszkodzić wszelkim prześladowyniom chrześcijan,oraz nakłonić Turcję do przeprowadzenia reform,których już przedtem Andrassy żądał w nocie austriackiej.Na wypadek zaś rozpadnięcia się monarchii tureckiej postanowiono,że Serbia zostanie wykluczona od zajęcia enklawy miedzy Dalmacją,Chorwacją i Slawonią.Również Czarnogóra miała uzyskać rozszerzenie swych granic,zaś Bośnia i Herzegowina miała się stać udziałem Austrii.Rosja odzyskuje Bererabię i szereg posiadłości w małej Azji.W ten sposób Andrassy przechodzi już do innego programu.Austria ma uzyskać swe dawne szerokie granice z traktatu passarowickiego /1718/.Tessalję i Kretę przeznacza dla Grecji. Bułgaria i Rumelia mają być osobnymi autonomicznymi państwami.Charakterystyczne cechy tych układów są więc następujące:

1/ Andrassy nie dopuścił do utworzenia jednego silnego państwa słowiańskiego.Słowianie zostali rozbici,

2/ Miano utworzyć kilka nowych państw:Bułgarię,Rumunię,Serbię, Czarnogórę.Austria uzyskała przewagę nad żywiołem serbskim i nad Adriatykiem;Rosja nad bułgarskim i nad Morzem czarnym.

Układ ten stanowi sukces polityki Andrassy'ego.Znaczenie spodkania Reichstadzkiego leży w tym,że dało ono silne stanowisko Austrii.Próby Rosji uzyskania panowania nad terenami bałkańskimi,będą się rozbijały nad niczym.Jeżeli chodzi o ocenę rezultatów spodkanie w Reichstadt dla Austrii,to bijograf i apologeta Andrassy'ego Wertheimer dowodzi dużych korzyści,jakie Austria pozyskała na Bałkanach. Dziś jednak wiadomo,że sprawa serbska spowodowała konflikt i była przyczyną wojny światowej.Andrassy torują swemu państwu drogę na Bałkany,działał w najlepszej wierze,niemniej jednak wbijał wówczas pierwszy gwóźdź do trumny Austrii.

Porozumienie reichstadzkie między Austrią i Rosją przewidywało zarówno:wypadek zwycięstwa Turcji,jak jej przegranej.Losy jego były więc jednak związane ściśle w przebiegiem wojny.Początkowo wojna była korzystna dla Czarnogóry i Serbów.W tym czasie rozwija się silnie agitacja panslawistyczna.

Prasa rosyjska domaga sie pomocy Serbów i czynnej interwencji Rosji.Na akcje niesienia pomocy zebrano 20 mili.rubli.Tłumy ochotników spieszą na plac rozgrywającej się wojny.W całej Europie panuje nastrój antyturecki.

W dwóch tylko krajach,mianowicie na Węgrzech i w Galicji nastrój jest inny. N a W e g r z e c h panowało niezadowolenie z takiego obrotu sprawy, gdyż wdanie sie Rosji i wkroczenie na teren wojny jej wojsk,groziło utworzeniem

państwa Wielko-Serbskiego. W G a l i c j i zaś wiązano szanse wznowienia sprawy polskiej ze zwycięstwem Francji. /Konfederacja narodu polskiego po stronie Turcji przeciw Rosji/. Jednak wkrótce - bo w końcu sierpnia zaczynają się niepowodzenia wojenne.

Tymczasem w Konstantynopolu nastąpił drugi w tym roku przewrót. Murad V został odsunięty od rządów, a jego miejsce zajął Abdul Hamid II, człowiek, który miał wkrótce zaciążyć nad losami państwa. Wraz z nim dostał się do steru polityki tureckiej kierunek nieprzejednany. To też, gdy wyczerpani Serbowie chcieli zawrzeć pokój, warunki podyktowane przez Turcję były bardzo ciężkie. Między innymi Serbia miała zmniejszyć ilość swych wojsk do 10.000 ludzi, pozwolić obsadzić niektóre zamki załogą turecką i płacić kontrybucję. Nie było bowiem tajemnicą, że za Serbami stoi car. Duma narodowa rosyjska nakazywała ratowanie protegowanych. Rosja czuła jednak, że tu nic nie zrobi, dopóki będzie miała Austrię przeciw sobie. Wyjechał więc do Wiednia generał Sumarokow, który zaproponował Austrii interwencję zbrojną. Mianowicie do Bośni miano wysłać wojska rosyjskie, do Bułgarii wojska austriackie, a zjednoczona flota morska miała zainterweniować w okolicy Konstantynopola. Warto przypomnieć, że te dwa państwa: Austria i Rosja rywalizowały ze sobą na Bałkanach od pół wieku. Dziwnym więc się wyda, skąd teraz ta propozycja współpracy ? Rzecz taka zdarza się często w polityce międzypaństwowej. Jedno państwo, nie mogąc drugiego usunąć ze swej drogi dziejowej, stara się je wciągnąć w orbitę swoich starań. Choć Franciszek Józef i Andrassy odpowiedzili na powyższą propozycję odmownie, niemniej jednak Andrassy zdecydował się zagwarantować Rosji swą neutralność pod pewnymi warunkami. Punktem spornym była sprawa Serbii i Czarnogóry. Rosja bowiem chciała wciągnąć te kraje w sferę swoich działań wojennych. Andrassy zaś zastrzegł się, żeby żaden żołnierz rosyjski nie postawił swojej nogi na tych ziemiach. Oświadczył się dalej przeciw agitacji panslawistycznej wśród Słowian austriackich. Rosja zgodziła się na te wszystkie warunki i 5.I.1877 r. podpisały oba państwa dwie konwencje. Pierwsza z tych konwencyj była o charakterze czysto wojskowym. Zastrzegała ona, że obszar Serbii i Czarnogóry miał w czasie wojny pozostawać obszarem neutralnym. Właściwe znaczenie polityczne miała druga konwencja, regulująca przyszłe nabytki obu państw. Austro-Węgry w myśl tej konwencji miały uzyskać Bośnię i Herzegowinę, które razem liczyły 1.200.000 ludności, zaś Gorczakow wytargował dla Serbii i Czarnogóry Sandżak Nowobazarski.

X. Wojna rosyjsko-turecka i traktat w San Stefano.

Tymczasem jednak wojna na Bałkanach przybiera charakter katastrofalny dla Serbów, którzy ponoszą klęskę za klęską tak, że wkrótce droga do Belgradu stoi dla Turków otworem. Rosja żąda od Sułtana zawieszenia broni dla powstańców na przeciąg dwu miesięcy, na co tenże się zgodził. W czasie tego rozejmu Rosja przygotowała się do wojny; zarządzono mobilizację wszystkich korpusów w ciągu listopada 1876 r. W ciągu zaś grudnia zebrała się w Konstantynopolu konferencja, złożona z przedstawicieli państw europejskich, która miała obradować nad potrzebami do przeprowadzenia reformami i losami chrześcijan w Turcji. Tu czekała przedstawicieli europejskich niespodzianka: gdy bowiem zebrali się 23.XII.1876 r. na obrady rozległ się po mieście huk dział, a przedstawiciel turecki oznajmił zdziwionym cudzoziemcom, że Turcja obchodzi wielką uroczystość; otrzymała bowiem od Sułtana Abdul-Hamida w dniu dzisiejszym konstytucję zupełnie na wzór europejski opracowaną. A więc dwuizbowy parlament, równość wszystkich wobec prawa, dopuszczalność do urzędów, równość w podatkach, równouprawnienie religii chrześcijańskich itd.

Za pomocą tego teatralnego gestu Turcja unikała interwencji obcych państw u siebie, wglądania czynników zewnętrznych w jej wewnętrzne interesy. W ten sposób i przedmiot obrad zwołanej konferencji został usunięty spod jej rozważań. W każdym bowiem wysuwanym przez konferencję wypadku, Porta powoływała się na świeżo ogłoszoną ustawę konstytucyjną, w której wszystkie postulaty Europy zostały już załatwione. W dodatku Abdul-Hamid zwołał Zgromadzenie Notablów, które wszystkie żądania konferencji odrzuciło. W ten sposób konferencja została pozbawiona swego celu i w styczniu /1877 r./ rozeszła się bez rezultatu.

Turcja zawarła teraz /1.III.1877 r./ pokój ze Serbią na warunkach o wiele przychylniejszych, niż te, które przedtem postawiła. Rosja zaś dała inicjatywę zwołania nowej konferencji. Wogóle cała Europa podkreśla, że przecież ma jeszcze prawo wglądać w stosunki wewnętrzne w Turcji. To z drugiej strony wywołało zrozumiałe oburzenie i ruch nacjonalizmu tureckiego. W kwietniu zebrał się pierwszy Parlament, który uchwalił odrzucić przedłożony protokół obrad londyńskich. W odpowiedzi na to Rosja odwołała swe poselstwo 24.VI.1877 r. i wypowiedziała Turcji wojnę. Wojna ta toczyła się równocześnie na dwu terenach: w Europie na Bałkanach i w Azji w Armenii. Pierwsze kroki wojenne Rosji zostały uwieńczone sukcesem.

Zdołała ona bowiem zająć całą Bułgarię. Do Rosji przyłączyła się Rumunia. Po tym sukcesie nastąpiło jednak załamanie się pochodu wojsk rosyjskich. Zawód Rosji sprawiła Bułgaria, w której spodziewała się ona znaleźć po wkroczeniu entuzjazm i szerokie masy ochotników. W brew tym oczekiwaniom masy chłopskie pozostały obojętne. A właśnie rachuby na powstanie w Bułgarii były powodem rozdzielenia wojsk rosyjskich. I w ten sposób teraz główna armia była za słabą na uderzenie. Ponadto wystąpiły teraz wszystkie ujemne cechy armii rosyjskiej. Organizacja wojska rosyjskiego okazała się marną, dowództwo było nieudolne, intendantura nieuczciwa. Artyleria rosyjska okazała się gorszą od tureckiej, stan służby sanitarnej był niski. Ponadto ujawnił się szereg nadużyć w łonie armii. Okazało się, że ten chory człowiek, to państwo tureckie, które traktowano jako będące w stanie agonii, potrafiło się jeszcze zdobyć na silny odruch obrony. Obrona Plewny, to niesłychany wysiłek i odwaga. Osman Pasza wraz ze swoim korpusem 60.000 żołnierzy, obwarował się na prędce w Plewny i wytrzymał ataki armii rosyjskiej, zadając jej nawet dotkliwe straty. Położenie zaś Plewny było tego rodzaju, że nie można jej było obejść i w ten sposób tu rozpęd Rosji się załamał. Rozpoczęto regularne oblężenie, a gdy zapasy żywności w Plewnej się wyczerpały, a próba przebicia się nie udała, Osman Pasza kapitulował czczony jednak powszechnie jako bohater. Wojska rosyjskie przebyły grzbiet Bałkanu. Porwali się też do broni Serbowie. Rosjanie postępowali teraz szybko naprzód. 16.I. zajęli Filippopol, 23.I. Adrianopol, a 24.II. stanęli u wrót Stambułu. Armia rosyjska była jednak w stanie opłakanym i pozbawiona komunikacji z macierzystym krajem. W tych warunkach został zawarty p o k ó j 3.III. w S a n - S t e f a n o w przedmieściu Konstantynopola.

W pokoju tym stworzono przede wszystkim Wielką Bułgarię. Obszar jej wynieść miał 165.000 km.^{2}, a ludność 5 milionów. Serbia, Rumunia i Czarnogóra miały uzyskać niepodległość oraz pewne powiększenie terytoriów. Rosja odzyskała od Rumunii Besarabię. Bośnia i Herzegowina miały uzyskać autonomię.

XI. Kongres berliński.

Turcja zawierając pokój w San Stefano była w sytuacji przymusowej. Musiała więc zgodzić się na jego ciężkie warunki. Niemniej jednak wierzyła, że Europa nie dopuści do takiej zdecydowanej przewagi Rosji na Bałkanach. I tu istotnie się nie zawiodła. Pokój ten znalazł największych przeciwników w Austro-Węgrzech i Anglii. Austria zgodziła się przecież na tę wojnę z zachowaniem swej neutralności

tylko pod tym warunkiem, że nie powstanie w jej wyniku żadne wielkie państwo słowiańskie, a dalej, że zyska Bośnię i Herzegowinę. Rosja zapomniała jednak o tych postanowieniach umowy i stworzyła państwo Wielko-Bułgarskie, oraz nadała niepodległość szeregowi państw.

Andrassy postanowił teraz wystąpić z całą siłą i nie dopuścić do pacyfikacji. Tu leży też jego rola historyczna. Okazał bowiem wiele zdecydowania, złamał opór sfer parlamentarnych, zmusił także do wystąpienia w tej sprawie cesarza pod grozą swej dymisji. Twierdził, że pokój ten nie może być prawomocny, gdyż złamano w nim poprzednie stypulacje, dalej, że pokój taki nie może być zawarty bez udziału wszystkich państw Europy, bo Turcja pozostaje pod nadzorem całej Europy. Na radzie koronnej 5.I. rozwijał przed oczyma zebranych perspektywy korzystnej dla Austrii wojny przeciw Rosji i domagał się 60 milionów kredytów na prowadzenie wojny. Andrassy stał więc na wyżynie swego zadania.

Drugie państwo zainteresowane losami pokoju w San Stefano to Anglia. W państwie tym zaznaczył się wyraźnie kierunek utrzymania integralności Turcji, wychodzący z tego założenia, że "przez Konstantynopol wiedzie droga do Indii". Anglia była też tym państwem, które niosło Turcji największą pomoc. Tu rozwinął się turkofilizm, wywodzący się jeszcze od Pilta młodszego, a którego przedstawicielem był wybitny pisarz i polityk Urquhardt. Niemniej jednak Anglia nie mogła pozostać głuchą na krzyk rozpaczy ludów uciśnionych. Stąd Anglicy biorą tak żywy udział w ruchu filohelleńskim, stąd polityka Canninga i stąd uczestnictwo floty angielskiej w bitwie pod Novarino /1827/. Wymienić tu należy dwu ludzi: Gladstone´a Wiliama, wodza liberałów i Disraeli´ego przywódcę konserwatystów /lord Beaconsfield/.
Gladstone na wieść "o krwawych masakrach bułgarskich" wydał płomienną broszurę pt. "Okropności bułgarskie", w której wzywał z wielką siłą Europę do zmazania tej hańby Wyrażał nawet zdanie, że lepiej już aby Bośnię, Herzegowinę i Bułgarię zagarnęła Rosja, niżby ludność tych krajów miała znosić taki ucisk. Broszura jego była chętnie czytana i rozeszła się w olbrzymim nakładzie 40.000 egzemplarzy.

Jednak stara racja stanu nakazywała Anglii brać w obronę Turcję przed Rosją i kierunek ten znalazł swego obrońcę w osobie Disraeli´ego. Niezmiernie przejęty godnością swego kraju, kładł zawsze na pierwszym miejscu wielkość Anglii, po jego też myśli przeszła w 1876 r. w Parlamencie uchwała, mocą której królowa Wiktoria przybrała tytuł cesarzowej Indii. Otóż Disraeli zajmował w czasie tego przesilenia bałkańskiego stanowisko całkiem odrębne. Kiedy w Berlinie zostało uchwa-

lone owo memorandum, nie przyłączył się do niego. Zrobiło to duże wrażenie w Europie, a Turcji pozwoliło wysnuć wnioski z tej niesolidarności Europy. Toteż na barki Disraeli'ego składano cały późniejszy kryzys. Krok ten był tymbardziej podejrzany, że w tym czasie zakupił on większą ilość akcyj kanału Sueskiego. Gladstone oskarżył go wprost, że Beaconsfield chciał sprowokować wojnę w tym celu, aby korzystając z odpowiedniej chwili zająć Egipt. Zdaje się jednak, że inne tu działały motywy. Widocznie Disraeli obawiał się, że takie wystąpienie polepszy stanowisko Rosji, a osłabi położenie Anglii. Nadaremnie Gorczakow starał się powstrzymać od interwencji Anglię, gwarantując, że nie tknie drogi do Indyj. Disraeli rozpoczął akcję zmierzającą do nieuznania pokoju w San Stefano. Andrassy wzdrygał się dłuższy czas, nie mogąc się zdecydować, co będzie korzystniej. Wkońcu jednak w obliczu ostatecznej klęski Porty doszło do porozumienia między obu państwami. Wtedy to wyrzekł Disraeli w gwałtownej mowie przeciw Rosji te słynne słowa: "Hand Off" /Precz z rękoma/. Pomiędzy Wiedniem a Londynem doszło do porozumienia celem ratowania Turcji.

Austria zarządziła mobilizację. Połączone floty stanęły u wrót Stambułu. Rosja wyczerpana i przerażona potęgą Turcji zatrzymała się w rozpędzie pod samą stolicą państwa tureckiego. 9.III.1878 Disraeli zażądał rewizji całego traktatu w San Stefano. Do tych antagonizmów przyłączyły się i inne państwa: Rumunia protestowała przeciw traktatowi, który odbierał jej Besarabię. Jedynym wobec tego możliwym tu wyjściem było oddanie całego pokoju pod rozwagę mocarstw europejskich. I tu wysunął się dopiero z ukrycia Bismarck. Ofiarował się jako "uczciwy pośrednik" między mocarstwami. Zanim też zebrał się kongres doszło do porozumienia między głównymi antagonistami i 30.V.został podpisany układ między Anglią i Rosją. Rosja zapewniła, że nie utworzy Wielkiej Bułgarii, zrzekła się części zdobyczy azjatyckich /dolin armeńskich, wiodących do Mezopotamii i Persji/, oraz zapewniła neutralność cieśnin czarno-morskich,w zamian za co Anglia przystała na resztę postanowień traktatu.Jednakowoż Beaconsfield potrafił zapewnić swojemu państwu jeszcze zyski. Zawarł mianowicie 4.VI.z Turcją tajny układ,w którym Anglia przyrzekała pomoc Turcji przeciw Rosji,gdyby ta zagrażała tureckim prowincjom w Azji.Anglia zaś otrzymała od Turcji w zamian za strzeżenie azjatyckich posiadłości Turcji wyspę Cypr.W ten sposób Turcja musiała się opłacać nie tylko wrogom ale także przyjaciołom .Anglia pierwsza skorzystała z klęski Turcji,aby do swych posiadłości śródziemnomorskich dołączyć tak ważną wyspę.Wobec takiego stanu rzeczy kongresowi berlińskiemu nie pozostawało nic

innego jak sankcjonować te wszystkie traktaty sekretnej dyplomacji.

Kongres berliński rozpoczął obrady 13.VI.1878 r.i obradował przez miesiąc.Stał się on widownią zupełnej klęski dyplomacji rosyjskiej.Rosja utraciła bowiem niemal wszystkie korzyści zdobyte ciężkim trudem wojennym przy zielonym stoliku w Berlinie,mając przeciw sobie współdziałanie takich mężów stanu,jak lord Beaconsfield i hr.Andrassy.Rosja była słabo reprezentowana przez Gorczakowa.Nawet Bismarck,który przewodniczył temu kongresowi nie okazywał Rosji ani śladu tej życzliwości,co dawniej.Przedstawiciele zaś Francji i Włoch usuwali się w kongresie na dalszy plan,nie będąc zresztą bezpośrednio zainteresowanymi.Przedstawiciele Rosji robili to,co musieli robić na swym miejscu,okazywali dużo ustępliwości.Tylko w jednym miejscu mianowicie,kiedy chciano Rosji zakwestionować posiadanie Besarabii postawili się twardo i uratowali ją.

Traktat berliński różnił się bardzo od pokoju w San Stefano. Wielka Bułgaria za sprawą dyplomacji angielskiej i austriackiej, które obawiały się że stanie się ona narzędziem rosyjskim, została rozbita na 3 części:

1/ Macedonia i Tracja wróciły pod panowanie sułtana.

2/ Na południe od Bałkanów powstała autonomiczna prowincja Rumalia Wschodnia. Namiestnik jej miał być mianowany przez sułtana z tym zastrzeżeniem, że miał to być zawsze chrześcijanin.

3/ Właściwa Bułgaria na północ od Bałkanów została księstwem wasalnym, z władcą obieranym przez Bułgarów, ale który musiał płacić sułtanowi haracz. Trzy istniejące już państwa: Czarnogóra, Rumunia i Serbia uzyskały niepodległość i rozszerzenie swoich terytoriów. Czarnogóra otrzymała Antivari pod tym zastrzeżeniem, że policję morską na wybrzeżu Adriatyku sprawować będzie Austria. Rumunia otrzymała turecką Dobrudżę, a natomiast oddała część Bessarabii Rosji, która otrzymała w M.Azji Kars i Ardaham i winna była wycofać swe wojska z półwyspu Bałkańskiego w ciągu 9 miesięcy. Sowity łup wyniosły Austro-Węgry, którym Kongres oddawał w okupację Bośnię i Herzegowinę. Oczywiście widać było odrazu, że wojska austriackie raz zająwszy Bośnię i Herzegowinę, już jej nie opuszczą. Kongres bowiem upoważniał Austrię do budowania kolei strategicznych, a nawet do posuwania się w głąb Sandżaku Nowobazarskiego, który wbijał się między Czarnogórę i Serbię aż poza Ulitravice. Otóż to niejasne określenie, że Austria ma prawo posuwać się poza granice okupowanych teraz krajów, otwierało przez nią szerokie perspektywy politycznej i gospodarczej penetracji kraju. To też Andrassy tak

donosi cesarzowi o rezultatach kongresu: "Najjaśniejszy Panie ! Bramy Wschodu stoją przed Waszą Cesarską Mością otworem". Nie przewidywał tylko, że tymi bramami miała wejść w 40 lat później zagłada Monarchii.

Postanowienia kongresu były niesprawiedliwe i dziwaczne. Wojna cała była bowiem prowadzona w imię oswobodzenia spod jarzma tureckiego i muzułmańskiego ludów słowiańskich i chrześcijańskich. Tymczasem traktat obszedł się ze Słowianami bardzo niełaskawie. Wielka Bułgaria została nie tylko rozbita, ale nawet część jej oddano Turcji. Naród serbski został utrzymany w podziale na trzy części: Czarnogórę, Serbię, Bośnię i Herzegowinę, która dostała się pod okupację Austrii. Są to trzy sprawy /bułgarska, macedońska oraz serbska/ zapalne, które odtąd trzymać będą w napięciu całą Europę. Stąd powstał termin: "stan bałkanizacji" na oznaczenie czegoś bardzo niepewnego, czegoś, co lada chwila wybuchnąć i rozbić się może. Dziwaczność postanowień kongresu leży w tym, że państwo, które walczyło i ponosiło ofiary, zyskało niewiele, natomiast państwa, które w wojnie udziału nie brały, odniosły korzyści. I tak Anglia zyskała wyspę Cypr, Austro-Węgry Bośnię i Herzegowinę. Rosja zaś straciwszy 200.000 żołnierzy, po tylu zwycięstwach wyszła niemal z gołymi rękami.

XII. Trójprzymierze i porozumienie francusko-rosyjskie.

D w u p r z y m i e r z e. Traktat berliński przyjęto w Rosji jako wielkie upokorzenie. Do wojny pchała opinia, a tymczasem spotkał ją zawód i rozczarowanie. Wściekłość panslawistów zwróciła się jednak nie przeciw właściwej sprawczyni tej klęski, Austrii, ale przeciw Bismarckowi. Oskarżono go o czarną niewdzięczność względem Rosji, o to, że on sprowokował wojny w tym celu, aby Rosję ograbić. W prasie rosyjskiej panowało silne rozjątrzenie. Nazywała ona kongres berliński "ostatnim dniem związku trzech cesarzy". Ale zdawał sobie sprawę z tego Bismarck i rozumiał, że związek trzech cesarzy długo utrzymać się nie da. Wiedział, że Niemcy spomiędzy państw będą musiały sobie teraz wybierać sprzymierzeńca i za takim się rozglądał, zwracając uwagę na Rosję i Austrię. Uważał, że Niemcy z Rosją łączy długoletnia przyjaźń, spólnota poglądów, wreszcie pokrewieństwo panujących. Dalej rozważał możliwość przyjaźni z Austrią i wytaczał jako argumenty: wspólność pochodzenia, ten sam język, obyczaje, wreszcie identyczność interesów. Za Rosją, w której rządy sprawował car, przemawiała duża stabilizacja w polityce. Austria jako państwo parlamentarne podlegało zaś często kryzysom i fluktuacjom. Wkońcu zdecydował się na

przyjaźń z Austrią. Nie udało mu się jednak przeprowadzić swoich zamierzeń całkowicie po swej myśli. Chciał bowiem, aby układ ten był "sojuszem pragmatycznym", częścią składową konstytucji i aby był zatwierdzony przez wszystkie trzy zainteresowane parlamenty: berliński, wiedeński i budapeszteński; Austria jednak odrzuciła tak ścisły związek. Poza tym Bismarck myślał o sojuszu powszechnym, któryby zwracał się przeciw wszystkim państwom na wypadek zatargu Niemiec lub Austrii, z którymkolwiek z niej, Andrassy natomiast zgadzał się na sojusz, ale tylko przeciw Rosji. Nie miał bowiem ochoty gwarantować Niemcom Lotaryngii i Alzacji. Ale sojusz austriacki znalazł przeciwników w cesarzu Wilhelmie. Jak zresztą przed każdym swoim aktem politycznym tak i teraz wielki minister musiał zwalczać opór swojego władcy. W pomoc przyszła mu reorganizacja armii rosyjskiej wraz z tworzeniem nowych dywizyj, agresywny ton prasy rosyjskiej oraz list cara Aleksandra do Wilhelma z 15.VIII.1879 r., w którym skarżył się na trudność w wykonaniu szczegółów traktatu i oświadcza, że następstwa tego mogą być dla krajów obu poważne. Wreszcie grożąc dymisją swoją i innych ministrów, doprowadził Bismarck do tego, że 7.X.1879 r. zostało zawarte d w u p r z y m i e r z e   n i e m i e c k o - a u s t r i a c k o - w ę g i e r s k i e. Miało ono charakter defenzywny i odnoszący się tylko do Rosji. Fundamentalny artykuł pierwszy tego sojuszu stwierdza, że sojusz zobowiązywał jedno państwo do niesienia pomocy zbrojnej drugiemu z nich na wypadek ataku ze strony Rosji i do zawierania wspólnego pokoju. A więc sojusz ten nie obowiązywał w wypadku wojny z innymi państwami, ale w razie agresji ze strony Rosji. W razie ataku ze strony innego państwa obowiązany był drugi kontrahent zachować neutralność, chyba, że napastnik otrzymał pomoc ze strony Rosji /mogło tu chodzić o Francję lub Włochy/. Czas obowiązywana sojuszu wynosi 5 lat, okazał jednak wielką moc trwania i stał się podstawą polityki europejskiej do 1918 r. To był niejako trzeci etap zjednoczenia Niemiec pod egidą Prus. Bismarck nie zjednoczył bowiem całych Niemiec odrazu. Dzieło jego postępowało etapami: z 1867 r. zjednoczenie Niemiec północnych, w 1871 r. przyłączenie południowych Niemiec, a wkońcu 1879 r. rozciągnięcie hegemonii nad państwem austriackim. Sojusz ten odpowiadał w zupełności interesom pangermanizmu. Wreszcie bardzo ważnym stał się ten objaw ekspanzji niemieckiej "Drang nach Süden". Albowiem teraz przez Węgry, Bośnię i Herzegowinę mogły wywierać bezpośredni wpływ na Bliski Wschód.

Podpisanie tego sojuszu było ostatnim aktem polityki Andrassy'ego, a równocześnie walnym zwycięstwem nad Rosją. W chwili podpisywania tego traktatu znajdował się Andrassy w stanie dymisji. Wykonanie postanowień traktatu berlińskiego podkopało jego autorytet. Według Andrassy'ego bowiem okupacja Bośni i Herzegowiny nie miała przedstawiać żadnych trudności. Tymczasem zajęcie tych dwóch krajów wymagało wielkich wysiłków z powodu zaciętego oporu i nawet doprowadziło do wybuchu zbrojnego powstania ludności mahometańskiej. Andrassy ustąpił w pełni swego powodzenia, w myśl tego, co sam mawiał, że dyplomata, tak jak i śpiewak, nie powinien czekać swego końca, ale powinien zejść ze sceny w pełni powodzenia i triumfu.

K o n f l i k t w B u ł g a r i i. Kongres berliński spowodował więc wielkie naprężenie między dwu-przymierzem a Rosją. Car rosyjski Aleksander II ginie /1881/ z rąk rewolucjonistów, a na jego miejsce wstępuje Aleksander III. Nowy władca wyrósł w innej atmosferze niż jego poprzednik. Jest on niechętny Niemcom, a niechęć tę potęguje i roznieca jeszcze jego żona ks. duńska Dagmar. Za panowania Aleksandra III osiąga punkt szczytowy panslawizm, nacjonalizm rosyjski i ortodoksja religijna. Rozpoczyna działalność Pobiegonoscew. Następuje okres wielkiej rusyfikacji. Nacjonalizm bowiem rosyjski zwraca swe ostrze przeciw Niemcom zamieszkującym w Rosji. Wskutek tego polityka rosyjska orientuje się coraz silniej w stronę Francji, antagonistki Niemiec. Najwybitniejsi wodzowie niemieccy /Moltke, generał Waldersee, generalny kwatermistrz armii Caprivi/ uważali wojnę między tymi państwami za nieuniknioną. Zdawali sobie też sprawę jaką rolę odegra w wojnie między Rosją i Niemcami Polska. Stąd wyłoniła się koncepcja wskrzeszenia polskiego państwa buforowego, które miało wtedy według tej koncepcji oddzielać państwa: Rosję od Niemiec. Ani Bismarck ani Moltke przyjaciółmi Polski nie byli i nie o wskrzeszeniu Polski im chodziło, lecz o cel, który przez nie mógł być osiągnięty: odepchnięcie Rosji na Wschód, oraz w razie wojny - pomoc polska. Wiedział też Bismarck, że wskrzeszenie Polski jest mieczem obosiecznym, ale uważał je za mniejsze zło, niż inwazję rosyjską. Kwestią tą się dużo interesował i w r. 1882 odbył nawet dłuższą rozmowę z pierwszym magnatem polskim, którego wypytywał się o stosunki i nastroje w Polsce i badał, jak się zachowują Polacy na wypadek wojny. Bo Bismarck patrzał może głębiej i zdawał sobie sprawę z tego, że dla utwierdzenia panowania niemieckiego konieczny jest pogrom Rosji. Wolał jednakowoż pogodzić się z caratem aniżeli wskrzesić Polskę. Jakoż udało mu się uzyskać wybitniejszy sukces przez pozorne odnowienie związku trzech ce-

sarzy. Gdy bowiem w r.1882 odszedł Gorczakow, jego wróg osobisty i wróg Niemiec, udało się Bismarckowi swojemi wpływami nad Newą wysunąć na kierownika polityki zagranicznej Rosji zwolennika orientacji niemieckiej Giersa, uległego wobec niego i który prowadził tak dalece politykę germanofilską, że rosyjska prasa panslawistyczna atakowała go za to niejednokrotnie. Niemniej jednak nastąpiło wyraźnie odprężenie w stosunkach między tymi państwami. W r.1884 został zawarty układ, 3 cesarstwa zobowiązały się do neutralności względem siebie, w razie gdyby które z nich było zaatakowane. Układ został przypieczętowany zjazdem 3 cesarzy we wrześniu 1884 r. w Skierniewicach. Zdawało się, że związek trzech cesarzy odżył w pełni.

Już jednak w r.1885 nastąpiło ponowne naprężenie stosunków z powodu sprawy bułgarskiej /Bułgarii i Rumunii wschodniej/. Rosja uważała Bułgarię za swój własny twór i dążyła do zjednoczenia ich obu części w jedno państwo. W tym celu zawarła układ z Austrią, w którym Austria wyraziła swą zgodę na przyłączenie Rumunii do Bułgarii, jeżeli się ono dokona "par la force des choses"; mimo to doszło do konfliktu między obu państwami na tle sprawy bułgarskiej. Rosja bowiem wycofała swoje wojska z półwyspu bałkańskiego, ale pozostawiła w Bułgarii oficerów i generałów, którzy organizowali armię bułgarską. Książe bułgarski, Aleks.Battenberg odczuwał ciężar tej opieki i okazywał chęci emancypacyjne. Patrioci bułgarscy dążyli do połączenia obu części na własną rękę i nie chcieli już czekać na pomoc Rosyjską.

We wrześniu 1885 r. w drodze bezkrwawego zamachu wypędzili namiestnika tureckiego z Filipopoli i proklamowali złączenie obu księstw. Odpowiadało to coprawda zamierzeniu cara, ale było zrobione na własną rękę przez patriotów bułgarskich, podczas gdy car życzył sobie, aby to było przez niego i z jego pomocą przeprowadzone jako dowód jego łaski. To też reagował on na to wybuchem gniewu. Odwołał z Bułgarii rosyjskich oficerów. Austriacko-węgierski minister spraw zagranicznych, Kalnaky wypowiedział się za przywróceniem dawnego stanu /tzn. za oddzieleniem Rumelii od Bułgarii/. Lecz tu wysunął się z ukrycia Andrassy, który choć już wycofał się z czynnego życia politycznego, to jednak żywo śledził wszystkie wypadki w stosunkach zagranicznych. Tu ujrzał możliwość wyrugowania wpływów rosyjskich z Bałkanu. Wręczył cesarzowi memoriał, w którym doradza cesarzowi wziąć stronę Bułgarów, pozyskać ich przez to dla Austrii i zdobyć silne pozycje na półwyspie bałkańskim. Miało wyjść na jaw, że Andrassy dalej sięgał zwrokiem. Narazie jednak nie udało mu się pozyskać dla tej myśli Franciszka Józefa. Trzy cesarstwa Rosja, Niemcy, Austria opowie-

działy się za przywróceniem dawnego stanu. Książe Milan serbski zachęcony tym rzucił się na Bułgarię. Książe Aleksander odparł jednak ataki serbskie, a nawet posunął się w głąb Serbii. Dzięki interwencji Austrii zawarto pokój w Bukareszcie. Rosja, celem udaremnienie tego połączenia zorganizowała spisek oficerów bułgarskich, którzy uprowadzili ks.Aleksandra Battenberga z granic kraju na terytorium rosyjskie. Udało mu się wprawdzie powrócić, wszelako abdykował, przekonano się, że nie zdoła zmiękczyć cara. Car wysłał do Bułgarii gen.Kaulbaza jako wielkorządcę w dalszej perspektywie zamierzał osadzić tam oddanego sobie lennika. Jednakowoż Bułgarzy przeciwstawili się twardo tym machinacjom. Na czele ruchu antyrosyjskiego stanął energiczny i bezwzględny Stefan Stambułow. Wtedy dopiero Kałnaky uznał słuszność rad Andrassy'ego i po ich myśli postanowił ująć się za Bułgarią. Premier Węgier Kolomen Tisza 30.IX.1886 r. oświadczył, że nie można dopuścić do tego, aby jedno mocarstwo rządziło w Bułgarii. Znów ci dwaj odwieczni antagoniści, Rosja i Austria stanęli naprzeciw siebie z mieczem w ręku. Rosja przeciw Bułgarii, Austria za. I tu drogi dwuprzymierza rozeszły się. Bismarck nie chciał narazić się Rosji. Nie chciał bowiem wogóle angażować się w sprawy bałkańskie. Zajął stanowisko neutralne. 11.I.1887 r. wypowiedział mowę w Reichstagu, w której m.in.oświadczył, że losy Bułgarii są mu tak obojętne, jak losy Hekuby dla tego aktora w Hamlecie i że pragnie utrzymania dalszych stosunków z Rosją. Zamanifestował to w dwojaki sposób: 1/ rozwija akcję antypolską. A więc słynne rugi, utworzenie Komisji Kolonizacyjnej w Poznaniu, która miała wykupywać ziemię polską i osiedlać na niej Niemców itd. Korzenie tej polityki względem Polski tkwią w sytuacji zagranicznej. Panowało bowiem mniemanie, że to z państw zaborczych, które pragnie wojny z innym winno sobie skarbić łaski Polaków ze względów zupełnie zresztą zrozumiałych. Otóż przez kampanię antypolską Bismarck demonstrował, że nie chce wywoływać wojny z Rosją, gdyż inaczej starałby się Polaków zjednać, a nie zniechęcać. Akcja antypolska stanie się odtąd rękojmią dobrych stosunków między tymi państwami. 2/ Drugim sposobem związania się z Rosją był słynny traktat reasekuracyjny.

Sprawa bułgarska, stwarzając stan silnego napięcia między Rosją i Austrią, wniosła też rozdźwięk do dwuprzymierza. Tu okazała się dopiero różnica interesów obu państw: Austrii i Niemiec. Dla Austrii sprawa półwyspu bałkańskiego była najważniejszą sprawą. Bismarck zaś zawsze oświadczał, że sprawa ta jest zupełnie obojętna. Tymczasem upływał termin trzech letni układów między trzema dwora-

mi cesarskimi zawartego w r.1884 i wobec zaognionych stosunków z Austrią, Rosja odmówiła ponownego podpisania go. Bismarck wtedy, mając na względzie stosunki niemiecko-francuskie, które były w najwyższym stopniu napięte, zdecydował się na bardzo śmiały krok. Odnowił mianowicie umowę z Rosją potajemnie bez wiedzy Austrii. Układ ten jak i poprzedni zobowiązał oba państwa do neutralności względem siebie. Oczywiście była brana pod uwagę ewentualność zaatakowania Niemiec przez Francję - w tym wypadku Rosja pozostawała neutralną oraz ataku Austrii na Rosję, gdzie znowu Niemcy zachowałyby neutralność. W ten sposób Niemcy były zabezpieczone z dwu stron: były przecież związane przymierzem obronnym z Austrią a teraz ubezpieczyły się od strony Rosji bez wiedzy Austrii. Nadto Niemcy uznały prawa Rosji do przeważającego wpływu w Bułgarii i Rumelii Wschodniej, obiecały jej pomoc w sprawie przywrócenia w Bułgarii "prawowitego rządu", zaś życzliwą neutralność gdyby Rosja wzięła na siebie ciężar obrony neutralności Morza Czarnego w razie otwarcia cieśnin dla okrętów wojennych innych państw. Rzuca to dużo światła na politykę Bismarcka. Jak widać z tego był to kontrakt dość niepewny i nierzetelny. Na określenie przymierza niemiecko-austriackiego utarł się frazes Wilhelma II: "Nibelungentreue". "Wierność Nibelungów" - to określenie nie znajduje zastosowania do Bismarcka. Nie ulega wątpliwości, że postąpił on wobec Austrii nielojalnie, choć układ ich pod względem formalnym nie stał w sprzeczności z przymierzem 1879, które miało charakter czysto obronny na wypadek ataku ze strony Rosji. Faktycznie jednak Bismarck dawał gwarancję niewystąpienia przeciw niej gdyby wypowiedziała wojnę Austrii. Rosja, mając gwarancję Bismarcka, mogła sprowokować Austrię do wystąpienia zbrojnego. Według Friedjunga historyka niemieckiego / Bismarck obawiał się, że na dworze austriackim wezmą górę "spowiednicy", tj.duchowieństwo i sfery katolickie. Mógł się też zupełnie obawiać, że w polityce austriackiej znajdzie przesunięcie sił politycznych i że czynniki słowiańskie wezmą górę i dojdą do steru. W razie odpadnięcia Austrii chciał się zabezpieczyć traktatem z Rosją. Stąd też nazwa dla tego traktatu: "Traktat reasekuracyjny".

Kalnoky, opuszczony przez sojuszników, potrafił utrzymać się na placu. Nie chciał zrazu iść za wskazaniami Andrassy'ego i popierać Bułgarii. Wkrótce jednak zmienia politykę i występuje w obronie Bułgarii, przeszkadzając opiece Rosji nad nią oraz wkroczeniu wojsk rosyjskich do Bułgarii. Gdy Stambułow, prezydent rządu bułgarskiego chciał dać Bułgarii monarchę, potrafił Kalnoky osadzić na tronie bułgarskim kandydata pożądanego dla Austrii, Ferdynanda Koburskiego, który

był pierwej porucznikiem honwedów, choć Rosja przedstawiała swoich kandydatów. Wyniesienie na tron bułgarski Ferdynanda, ugodziło Rosję do żywego. Rozważała nawet możliwość wojny, czuła się jednak za słabą wobec przeciwników. Ks.Ferdynand zresztą nie został oficjalnie uznany przez żadnego władcę europejskiego. W ten sposób Austria przez Kałnoky'ego zdobyła tak silne stanowisko na Bałkanach, jakiego nie miała przedtem, ani już potem. Kalnoky wyrugował panowanie rosyjskie z Bułgarii, z Serbią pozostawał na stopie bardzo przyjacielskiej, w r.1883 zawarł sojusz z Rumunią. Natomiast Rosja utraciła swoje wpływy. Car Aleksander był tym tak rozżalony, że przyjmując w r.1889 ks.Nikitę czarnogórskiego wzniósł toast na jego cześć, jako na swego jedynego sojusznika.

Rok 1885 był rokiem kryzysu międzynarodowego, również jeśli chodzi o Francję i Niemcy. Życzeniem Bismarcka było doprowadzić do pogoszenia się z myślą utraty Alzacji i Lotaryngii. Chciał, aby Francja nie tylko formalnie, ale także moralnie zrzekła się rewindykacji tych prowincji. Widzimy, że jeżeli Bismarck chciał pokoju i dobrych stosunków z Francją, to cena ich dla Francji była za wysoka, bo była równoznaczna z uznaniem hegemonii wojennej i politycznej cesarza Niemiec. Chciał on, by Francja przebaczyła Sedan,tak, jak przebaczyła Waterloo. Polityka Francji rozwija się w tym okresie w kierunku ekspanzji kolonialnej. Dla wielkiego narodu jak Francja, ekspanzja jest konieczną. Otóż Bismarck zupełnie w tej ekspanzji nie miał zamiaru przeszkadzać, owszem, przewidywał nawet, że Niemcy mogą w ten sposób odnieść duże korzyści. Ekspanzja Francji na Morze Śródziemne była równoznaczną z poróżnieniem w niedalekiej przyszłości z Anglią i Włochami. W tym wypadku byłaby zdana na łaskę i niełaskę Niemiec. Tak przewidywał Bismarck i tak się miało stać. Akcentował więc Bismarck, że walka Francji z Niemcami nie ma żadnego sensu i wskazywał Francji pole do wszechświatowej ekspanzji i wzrostu do pierwszorzędnego mocarstwa. Te jego podszepty znalazły we Francji oddźwięk. Inicjatorem polityki kolonialnej Francji był Jules Ferry, który w czasie swojej dwukrotnej prezesury gabinetu /1880 - 81 i 1883 - 85/ rozszerzył Francję na Tunis i Indochiny /Tonkin/ i skierował politykę francuską na dalekie morza i lądy, usuwając w cień politykę alzacko-lotaryngską. Toteż był to złoty wiek współżycia między tymi państwami jak się wyraził jeden dyplomata. Jednakowoż też okres obopólnej zgody zakończył się w r.1885 równocześnie kryzysem.

Wtedy wyłania się bowiem polityka ekspanzywna Ferry'ego, wskutek

klęski poniesionej przez Francję w Chinach. Miała ona zawsze licznych przeciwników we Francji z uwagi na sprawę niemiecką. Nadali mu oni nawet przydomek "tonkińczyka" z uwagi na to, że jest takim zapalonym zdobywcą dalekich lądów /Tonkin/. Na czele opozycji stanął Georges Clemenceau i gabinet Ferry'ego został obalony. Była to reakcja przeciw kilkuletniemu panowaniu tego prądu. Przeciwnym poprzedniemu prądowi tzn. jeżeli patrzeć będziemy z punktu widzenia stosunku do Niemiec - pokoju lub wojny, był b u l a n ż e r y z m. Nazwę swą wziął on od przywódcy tego kierunku generała Boulanger, który zajmował stanowisko ministra wojny - faktycznie jednak stał się najpopularniejszą osobą w państwie. W przeciwieństwie do Ferry'ego był rzecznikiem polityki odwetu, odzyskania Alzacji i Lotaryngii, utraconych w pokoju frankfurdzkim. Za nim stała tzw. "Liga patriotów". Boulangeryzm był później bardzo surowo oceniony przez Francuzów. Był to szumny i bardzo buńczyczny patriotyzm, "patriotisme cocardier" i w dużej mierze prowokacyjny. Z tych względów nie mógł przynieść korzyści, a raczej szkodę, w swym nieumiarkowaniu i niepohamowaniu.

Tą krzykliwością zdobył sobie gen.Boulanger zwolenników, bo specjalnych walorów osobistych nie posiadał. Niemniej jednak Francja odniosła z tego prądu korzyści. Bo pod brzemieniem niedawnej klęski ugięła się, poczucie dumy narodowej przygasło i potrzeba było bardzo jaskrawej agitacji, aby poczuła się znowu narodem wielkim i by nabrała mocy do starcia z Niemcami. Polityka niemiecka odpowiadała nastrojom we Francji. Wraz z inauguracją dobrych stosunków między tymi państwami, Alzacja i Lotaryngia otrzymały konstytucję wcale łagodną, o tendencjach autonomicznych /1879/. Kiedy stosunki się zaostrzyły, nowy namiestnik książe Hohenlohe /od 1885/ otrzymał rozkaz polityki germanizacji i represji. Mając na celu zwiększenie potęgi militarnej Niemiec Bismarck wniósł w styczniu 1887 r. wniosek do Reichstagu o odnowienie ustawy o "septennacie". Gdy wniosek nie został przyjęty, tegoż dnia rozwiązał parlament i zarządził nowe wybory. Dla uzyskania większości trzeba mu było zasugestionować opinię groźbą niebezpieczeństwa ze strony Francji. Tak nadszedł punkt kulminacyjny zaostrzenia się stosunków niemiecko-francuskich tzw. incydent Schnaebele /20.IV.1887/. Francuski komisarz policji nadgranicznej Schnaebele był podejrzany, zdaje się słusznie, o to, że uprawia szpiegostwo na rzecz Francji. Postanowiono go zaaresztować i w tym celu kolega jego niemiecki Gautsch napisał do niego list, w którym wzywa go, aby przeszedł granicę. Tu go usiłowano zatrzymać, jednak Schnaebele, człowiek silny, wyrwał się i uciekł przez granicę, tak, że pogoń

zatrzymała go już na terytorium francuskim. Rozpowszechnionnym wówczas zdaniem miała być to prowokacja Francji ze strony Bismarcka. Wśród obustronnego roznamiętnienia prezydent republiki, Grevy i minister spraw zagranicznych, Floureus zachowali zimną krew, udowodnili Niemcom, że Schnaebele został zwabiony w zasadzkę i po tygodniu wydobyli go na wolność. Sprawa zakończyła się dla Francji honorowo. 17.V. Izba francuska obaliła gabinet Gobleta, w którym zasiadł Boulanger. Ten ostatni został nadal na czele nacjonalistów, zmierzając wyraźnie do dyktatury. W r.1889 zagrożony aresztowaniem uciekł do Brukseli, gdzie 1891 r.popełnił samobójstwo. Niektórzy historycy twierdzą, że tym incydentem "Schnaebek" Bismarck dążył do wywołania wojny, inni natomiast sądzą, że był to ze strony Bismarcka akt brutalności, ale nie agresji. Jednak trzeba powiedzieć, że odpowiedzialność Bismarcka jest tu bardzo duża. Nie były to już te niedawne czasy, kiedy we Francji na wieść o ataku niemieckim chciano cofnąć wojska na Loarę, by jak mówił Decazes Europa przekonała się, kto tu jest prowokatorem i napastnikiem. Teraz taki incydent wobec zmienionych nastrojów mógł łatwo doprowadzić do wybuchu wojny.

Bilans działalności Bismarcka nie ogranicza się do wymienionych rzeczy. Do przymierza z Niemcami obok Austrii przystąpiły także i Włochy. Fakt ten zdaje się dziwnym w perspektywie powstania państwa włoskiego, które dźwigało się w ciągłej walce z Austrią, a powstało dzięki pomocy Francji. Tłumaczy się on tym, że w polityce Włoch i obok programu "Irredenty" kształtował się program polityki śródziemnomorskiej, oraz opanowanie Tunisu, który określa jako "rodzaj przedłużenia Sycylii". Otóż w r.1881 ten Tunis zajmuje Francja, która go uważa za naturalną dependencję Algieru. Ta sama Francja zagraża już Włochom z Tulonu i Korsyki. Trzeba tu wziąć pod uwagę czynnik natury psychicznej: tam, gdzie usadowiła się niegdyś Kartagina, aby walczyć z Rzymem, dziś usadawia się nowa potęga, która grozi Włochom. Nadto Włochy czuły się słabe i osamotnione. Poparcia finansowego i militarnego mogły im udzielić Niemcy. Dnia 20.V.1882 r. zostało zawarte t r ó j p r z y m i e r z e N i e m i e c, A u s t r i i i W ł o c h, które ubezpieczało te państwa od wszelkich ataków zewnętrznych. Związek ten dał słabym Włochom punkt oparcia w organizacji sił wewnętrznych i rozbudowy gospodarczej /dzisiejsze Włochy określano jako dzieło Niemiec/. Niemniej stosunki austriacko-włoskie nie były tak dobre. Włochy wciąż nęciła sprawa irredenty. Cesarz Franciszek Józef jako wierny katolik nie chciał złożyć Włochom wizyty w Rzymie, bo Rzym był przecież zagrabiony papieżom,

Kiedy w r.1887 upłynął termin obowiązywania układu, Austria chcąc mieć zabezpieczone tyły na wypadek wojny z Rosją, proponowała przedłużenie umowy. Włochy okazały gotowość do przyjęcia przymierza, ale chciały sobie zapewnić przy tej sposobności wpływy na sprawy bałkańskie. Ciężkie to były warunki dla Austrii. Mając jednak w perspektywie wojnę z Rosją, musiała się na nie zgodzić i Włochy otrzymały nadzieję na objęcie spuścizny po Turcji. Umówiono się w traktacie, że gdy jedno państwo w razie kryzysu panowania tureckiego uzyska pewne zdobycze na Bałkanie, na M.Azjatyckim lub M.Egejskim, to drugie ze sprzymierzonych otrzyma odpowiednią kompensatę. Było zaś rzeczą oczywistą, że pierwszym państwem będzie Austria, wobec tego Włochom należała się rekompensata. Rok 1887 jest z tego względu bardzo ważny, że jest to rok wejścia Włoch do polityki bałkańskiej. Wtedy zrodził się program polityki włoskiej streszczający się w powiedzeniu: "Adriatyk - mare nostre" /nasze morze/, ten program, który dziś doprowadził do ostrego konfliktu z Jugosławią. Do trójprzymierza dołączyła się w tym czasie i Anglia, nastrojona nieufnie zarówno wobec polityki bałkańskiej Rosji, jak śródziemnomorskiej Francji, następnie Hiszpania. W ten sposób doszło do zawarcia "L i g i Ś r ó d z i e m n o m o r s k i e j". Państwa do niej wchodzące przyrzekły sobie utrzymać "status quo" na M.Śródziemnym, M.Czarnym i Bałkanach. U schyłku więc działalności Bismarcka, cała Europa pozostawała pod jego wpływem. Austria i Włochy były związane z Niemcami przymierzem, Anglia i Hiszpania trzymały się tego systemu jako członkowie Ligi Śródziemnomorskiej. Rosja była związana traktatem reasekuracyjnym. Wpływ niemiecki sięgał przez Bałkan do Turcji. Francja została odosobnioną.

Rok 1888 nazywają rokiem trzech cesarzy. W tym roku bowiem umiera 90-letni Wilhelm I. Syn jego, Fryderyk panował tylko sto dni, chry na nieuleczalną chorobę gardlanego raka. Po nim wstępuje na tron Wilhelm II. Wraz z tym monarchą wchodzi na widownię nowa osobistość, która jest przeciwstawieniem Bismarcka. Młody 30-letni cesarz rozstaje się z nim dając mu dymisję.

Między powodami tego kroku wymienić należy w pierwszym rzędzie źródła psychologiczne. Cesarz niechętnie znosił kuratelę tego człowieka. Były też różnice w polityce wewnętrznej. Bismarck był wtedy pogrążony w walce z socjalistami. Aby podciąć ich wpływy w Niemczech, myślał nawet o zniesieniu powszechnego prawa wyborczego. Wilhelm zaś był zwolennikiem pozyskania robotników przez ustawodawstwo społeczne i zwołał w tym celu konferencję międzynarodową do Berlina.

Źródła antagonizmu między nimi leżały też w polityce zagranicznej, zwłaszcza w ustosunkowaniu się do Rosji. Jeżeli porównać politykę zagraniczną Bismarcka i Wilhelma II to odrazu widać, że różnica między nimi polega nie na innym traktowaniu poszczególnych kwestii, ale że to jest polityka zupełnie odmienna. Bismarck obawiał się połączenia państw europejskich przeciw Niemcom /"Zmora koalicji"/. Wobec tego starał się tak zgrupować państwa europejskie, aby nie były groźne dla Niemiec /polityka organizowania aliansów/. Wilhelm II natomiast, uważając się za władcę największego państwa na kontynencie, był przeciwnikiem tych aliansów. Twierdził, że Niemcy są dość silne na to, aby mogły zachować sobie wolną rękę i odgrywać rolę arbitra między państwami europejskimi, które powinny się ubiegać o względy Niemiec. Doprowadził on też do rozluźnienia stosunków z Rosją i do polepszenia z Anglią. Bismarck jak wiemy, współdziałał z Rosją, Wilhelm zaś był wnukiem królowej i cesarzowej Wiktorii i stąd pokazywał swoje anglofilskie pochodzenie. Odbył też w r.1889 podróż do Anglii, gdzie został serdecznie przyjęty, a nawet zamianowany admirałem floty angielskiej. Przy tej okazji wygłosił mowę, w której bardzo sobie chwalił dobre stosunki angielsko-niemieckie i oświadczył się za utrzymaniem tej przyjaźni. Po ukończeniu tej wizyty udał się do Konstantynopola, gdzie odwiedził sułtana Abdul-Hamida. Wizyta ta wywarła w Petersburgu jak najgorsze wrażenie. Bismarck ganił te posunięcia, uważając je za zupełnie niefortunne. Zwłaszcza drażnienie Rosji wydawało mu się zupełnie nie na miejscu. Ostatecznie spór między cesarzem a kanclerzem wybuchł na tle odnowienia traktatu reasekuracyjnego. Bismarck otrzymał 20.III.1890 r. dymisję. Kanclerstwo po nim objął generał Caprivi. Faktyczne kierownictwo polityki zagranicznej objął tajny radca Holstein - wróg Rosji. Pierwszym ich krokiem było nieodnowienie traktatu reasekuracyjnego. Zmiana polityki odbiła się w ustosunkowaniu się do Polaków. Podkreślano już tę okoliczność dla nas bardzo ważną, że wszystkie zmiany w orientacji politycznej tych trzech państw, Niemiec, Austrii i Rosji, znajdowały swój wyraz w zmianie stosunku do Polaków. Kurs przychylny do Polaków któregoś z tych państw był interpretowany natychmiast przez inne z państw zaborczych, jako chęć zjednania sobie ich przyjaźni i poparcia i stawiał w perspektywie wojnę. To też i tu ujawniły się różnice w polityce obu kierunków polityki niemieckiej, Bismarck zarządził sławne rugi, ustanowił komisję osadniczą - jednym słowem gnębił Polaków po to, aby zademonstrować, że nie ma wrogich zamiarów względem Rosji. Wilhelm II rozpoczął od popierania Polaków. Zniesiono zaraz pewne ograniczenia co do nauki

języka polskiego.w szkołach na terenie pruskiego zaboru. Po śmierci Dindera Niemca, arcybiskupa poznańskiego, rząd pruski zgodził się na osadzenie na stolicy arcybiskupiej Polaka, ks.Floriana Stablewskiego. Dopiero ustąpienie Capriviego /1894/ położyło kres tym ustępstwom. Jednakże to wszystko, oraz nieodnowienie traktatu pchnęło Rosję na drogę szukania nowego sprzymierzeńca i zabezpieczenia się przeciw Niemcom. Aktem takim było zawarcie przymierza z Francją, naturalną antagonistką Niemiec.

XIII. Porozumienie francusko-rosyjskie.

Precedensy tej przyjaźni sięgają jeszcze czasów Piotra Wielkiego. Oba kraje były jakby predystynowane do zawarcia przymierza, albowiem ich wielka odległość geograficzna wykluczała możliwość wybuchu sporów granicznych i walki o terytoria graniczne. Zresztą ekspanzja rosyjska szła w kierunku Bałkanu i Bliskiego Wschodu, Francja nie była zaś tam zainteresowana, bo ona szła w kierunku Morza Śródziemnego. Miały zaś wspólnego a wrogiego sąsiada Rosja od zachodu, a Francja od wschodu. Dalej kraje te były przystosowane również do wymiany gospodarczej bo oto Rosja na swym rozległym obszarze posiadała surowce w olbrzymiej ilości, których nie była w stanie przerobić. Francja zaś miała silnie rozwinięty przemysł i dostosowany do ich przeróbek, nadto mogła służyć Rosji gotowymi fabrykatami. Oba te państwa mogły się doskonale uzupełniać, nie konkurując ze sobą.

Tendencje połączenia zmogły się bardzo po r.1871 w obu krajach. Zarówno Francja jak Rosja czuły się poszkodowane i zagrożone przez powstanie silnego państwa niemieckiego. Jeden był tylko moment, który był dawniej przeszkodą do zawarcia aliansu - sprawa polska, która rozbiła przyjaźn Napoleona III z Aleksandrem II /data powstania styczniowego/. Obecnie Thiers i jego następcy wyrzekli się w zupełności popierania Polaków, by nie drażnić Rosji. Mimo to zbliżenie obu państw nastręczało wielkie trudności z powodu odmiennej formy rządu. Każdemu dziwnym się wyda to połączenie caratu trójkolorowym sztandarem republiki i rewolucyjnym hymnem Marsylianki. Działało to odpychająco na cara Aleksandra II, który przecież pamiętał, że jego ojciec zginął z rąk rewolucjonistów i że ci są jego przeciwnikami. Te wszystkie czynniki, które grały pierwsze skrzypce w polityce rosyjskiej trwały w dawnych zasadach konserwatywnych. Dlatego domagano się ze strony Petersburga odnowienia traktatu reasekuracyjnego i gdyby u steru naród pozostawił Bismarcka, zapewne nie doszłoby do porozumienia francusko-rosyjskiego. Skoro jednak Berlin odma-

wiał raz po razu, trzeba się było skierować inną drogą. Skierowano się tedy do Francji, albowiem dyplomacja III Republiki prowadziła w tym kierunku intensywną akcję i bezsprzecznie, nie Rosja - z wymienionych już powodów - ale Francja była tu stroną czynną. Kiedy bowiem Niemcy oddziaływali na Rosję represjami gospodarczymi, wtedy doszło do usunięcia rosyjskich papierów z giełdy niemieckiej. Francja zaoferowała Rosji pożyczkę. . . To przyczyniło się do zcementowania aliansu. W r.1891 marynarka francuska składała wizytę w Kronstadzie. Car wyjechał na swoim okręcie, aby ją przywitać i nawet wysłuchał z odkrytą głową "Marsylianki" - hymnu rewolucyjnego. Francuzi zostali przyjęci serdecznie w ich wizycie w Kromstadzie. Odpowiadała rewizyta floty rosyjskiej w dwa lata później w Tulonie. Do przymierza jednak szybko nie doszło. Pierwszy traktat, to traktat nie przymierza tylko serdeczne porozumienie "entente cordial". W r.1892 zawierają te państwa konwencję wojskową o charakterze wzajemnego porozumienia i zobowiązują Rosję na wypadek zaatakowania Francji przez Niemcy lub Włochy, a więc o charakterze odpornym. Pertraktacje o ratyfikację ciągną się jeszcze dwa lata, a do ostatecznego podpisania umowy przyszło w grudniu 1893 r. System Bismarcka runął przez to porozumienie, bo Francja nie była już izolowana, a Rosja zdana jak dotąd na łaskę i niełaskę dwuprzymierza.

Naprzeciw trójprzymierza Niemiec, Austrii i Włoch stanęło dwuprzymierze Rosji i Francji. Dopuszczenie do tego było pierwszym błędem polityki Wilhelma II, bo był to ośrodek do utworzenia w niedalekiej przyszłości wielkiej koalicji antyniemieckiej. Niemniej w tym czasie następuje wielkie odprężenie w polityce europejskiej, a to z tego powodu, że zapomniano o zatargach i przedmiotach sporów wobec ukazania się nowych horyzontów dla działalności państw. Polityka wyszła poza granice Europy, wzrok dyplomatów został obrócony na dalekie lądy i morza. Pożegnano się na jakiś czas ze sprawami europejskimi, by wyjść za granice Europy. Lecz tu i tam już wkrótce zawiązują się nowe, a już ostatnie węzły antagonizmów, które wkrótce doprowadzą do wybuchu wojny światowej. Na przełomie wieku XIX i XX dokonuje się wielki zwrot. Ukazują się nowe tereny akcji i przedmioty nowych zatargów. Należy tu wymienić trzy ważne problemy:

1/ podział Afryki między państwa europejskie;

2/ wejście Niemiec do polityki światowej, gdzie ważnymi punktami jest patronat na Turcją i budowa kolei bagdadzkiej;

3/ kwestia Dalekiego Wschodu tzn. ziem położonych nad Oceanem

Spokojnym i walka o wpływy w Chinach.

XIV. Początki ekspanzji kolonialnej państw europejskich.

Imperializm angielski.

Afryka była dotąd jedyną częścią świata, której tylko wybrzeża zostały opanowane przez Europejczyków i która dawała możność dalszej ekspanzji. Dotąd w głąb Afryki wkraczali tylko podróżnicy, jak Barth, Livingstona-Stanley: także kupcy i misjonarze arabscy. Dopiero ostatnie ćwierćwiecze XIX w. przynosi zmiany. Zainteresowanie się przez państwa europejskie terenami podboju a w pierwszym rzędzie przez Anglię i Francję, wiekowy antagonizm tych państw odżywa znów w całej pełni. Antagonizm ten ma miejsce zawsze ilekroć Francja wejdzie w stan nowego posiadania. W r.1830 zdobywa ona Algier, co stało się źródłem nieporozumień z Anglią, zwłaszcza, że chodzi o wpływy w Egipcie. Za Napoleona III zyskuje ona Senegal: a dzięki staraniom Juliusza Ferry'ego bej Tunisu uznaje patronat trzeciej republiki. Protektorat nad Tunisem i okupację przez wojska francuskie spowodowały, że Anglia zyskała ekwiwalent w Egipcie. Twórcą nowoczesnego Egiptu był Mehmet Ali, którego działalność jako organizatora armii i marynarki, oraz praca gospodarcza sprawiły, że Egipt stał się najbardziej kwitnącym państwem Islamu i faktycznie uniezależnił się od Turcji. Pomyślność gospodarcza i finansowa Egiptu trwała i za następców Mehmeta Ali'ego, który nosił tytuł khedywów /wicekrólów/, dopiero Ismael Pasza stworzył opłakaną sytucją finansową. Zaciągnął on masę długów u państw europejskich. Powodem tego była jego rozrzutność, a także wielkie inwestycje w Egipcie, z których największa - to budowa kanału Sueskiego. Poza tym budowano drogi, mosty, przeprowadzono telegrafy i wykonywano melioracje. Wskutek tego dobrobyt i wytwórczość ogromnie się podniosły, ale długi wzrosły w krótkim czasie i coraz trudniej było płacić procenty od tej sumy. Jasno określony cel w tym wszystkim miała Anglia: chodziło jej oczywiście o opanowanie kanału Sueskiego, budowanego przez Lessepsa, więc pozwalała i dopomagała Egiptowi do zadłużenia, ujmując go w ten sposób coraz pewniej w swe ręce. Inwestycje czynione w Egipcie szły jej na rękę, dając podstawę do zyskownej gospodarki. Z chwilą wybudowania kanału Sueskiego stało się jej koniecznością geopolityczną opanowanie kanału. Przygotowuje się też do jego opanowania. W r.1875 lord Beaconsfield zakupuje od kadywa jego udział w akcjach za 4 mil.funtów. Rozrzutność kadywa Isyzaila Paszy doprowadziła do ogłoszenia przezeń bankructwa i ustanowienie komisji kontroli finansowej państw europejskich, w których główną rolę odgrywali delegaci Anglii i Francji,

która w dzieło Ferdynanda Lassepsa włożyła duże kapitały. W ten sposób równowaga budżetowa została przywrócona, ale niestety środki wiodące do utrwalenia tej równowagi nie były w swych skutkach obojętne. Koszta operacji budżetowej ponosił fellach, chłop egipski. Wysokie sumy pieniężne, jakie ta warstwa musiała składać w formie danin i podatków, a równocześnie klęski i katastrofy żywiołowe strąciły go na dno nędzy i wywołały opór przeciw nowym narzuconym rządom. Na tym to rozwinął się wielki ruch narodowy i religijny, którego ośrodkiem stał się uniwersytet w Kairze, skupiający w przeważnej części element arabski, o bardzo toleranckich i humanitarnych przekonaniach, przesiąknięty kulturą europejską. Sami jednakowoż profesorowie tej uczelni wraz z jej uczniami nie byli w stanie wywołać przewrotu. Weszli wtedy w porozumienie z oficerami egipskimi, na których czele stał pułkownik Arabii - Pasza. W ten sposób doszło 9.IX.1881 r. do wybuchu rewolucji egipskiej, która zmusiła khedywów do oddalenia zależnych od zagranicy ministrów i zwołania reprezentacji narodowej /izby Notablów/.

Z tą chwilą kapitał angielski i francuski został zagrożony i należało energicznie zainteresować. Gladstone był rzecznikiem haseł humanitarnych i przeciwnikiem polityki imperialistycznej, zaborczej. Byli jednak w gabinecie dwaj ludzie, którzy parli do zdecydowanej akcji: podsekretarz stanu spraw zagranicznych Dilke i minister handlu Chamberlain. Słabość i niezdecydowanie Gladstona i przeciwstawienie mu się Chamberlaina sprawiły, że na pierwszy plan wysunęła się Francja, której ministrem spraw zagranicznych był wówczas Gambetta. On był wnioskodawcą projektu wysłania noty do khedywa, w której oba mocarstwa proponowały wzięcie go w obronę przed wszelkimi niebezpieczeństwami. Była to ukryta propozycja protektoratu nad Egiptem i walki ze stronnictwem narodowym Arabiego-Paszy. To też nota wywołała w Egipcie wielką burzę. Khedyw uznał się zmuszonym mianować Arabiego ministrem wojny i zarządzić zbrojenia. Tymczasem we Francji rząd Gambetty upadał i na czele gabinetu stanął Freycinet. Inicjatywę obejmuje w swe ręce Anglia. W maju 1882 r. flota angielska wraz z francuską przybywa do Aleksandrii i żąda dymisjonowania ministerstwa narodowego i wygnania Arabiego. Stało się to zarzewiem wybuchu fanatyzmu muzułmańskiego, którego ofiarą padło kilkudziesięciu Europejczyków obrabowanych i zamordowanych przez ludność arabską. W Konstantynopolu zebrała się konferencja ambasadorów, która żądała słusznej interwencji od sułtana Abdul-Hamida. Kiedy sułtanowi nie spieszyło się do poskromienia buntu, flota angielska zbombar-

dowała i obsadziła Aleksandrię, wojska pokonały zwolenników Arabiego. Egipt dostał się w ręce Anglii.

Trzeba przyznać, że Anglia postąpiła wobec Francji lojalnie, wzywając ją do współdziałania. Cóż, kiedy Frecinet przedstawił wniosek o udzielenie odpowiednich kredytów, izba odmówiła kredytu na tę akcję. W ten sposób Francja w tej akcji udziału nie brała i dopuściła do opanowania Egiptu przez Anglię. Zapóźno się zorientowała i usiłowała swój błąd naprawić wzywając Anglików przez dziesiątki lat do opuszczenia Egiptu.

Ale i Anglia ponosi w tym czasie klęskę, klęskę polityczną a zwłaszcza moralną w Sudanie. Sudan podlegał dotąd zwierzchnictwu Egiptu. Teraz zjawia się tam Mahamed-Ahemed, podający się za odnowiciela mahometanizmu /"Mahdiego"/ i porywa do buntu cały kraj. W r.1885 cały niemal kraj pozostawał pod jego władzą, tylko Chartum broniło się. Anglik Gen.Gordon Pasza wysłany do Sudanu w celu poskromienia buntu, w pośpiechu licząc na swą dawną popularność, udaje się tam bez większych wojsk. Ginie też po zajęciu Chartumu przez derwiszów w 1885 r. Był to wielki cios dla polityki angielskiej. Nie na rękę też było Anglii wystąpienie innych państw w Afryce jako przejaw ekspanzji w ogólnej polityce zagranicznej kolonialnej.

P o c z ą t k i   i m p e r i a l i z m u   F r a n c j i, B e l g i i, N i e m i e c   i W ł o c h. Ten budzący się imperializm ma następujących przedstawicieli w Europie: we Francji Jules Ferry, w Belgii król Leopold II, w Niemczech Bismarck oraz Francesco Crispi we Włoszech.

Jules Ferry, w czasie swego dwukrotnego ministerstwa /1880 - 1881 r. i 1883 - 1885/ zdołał pozyskać dla Francji w Afryce Tunis z krainą Nigrem w Azji, w tym królestwo Annanu i Tokin, co stanowi 663.000 km.^{2} obszaru i przybytek 16 mil.ludności. Żaden z polityków francuskich tak się nie przysłużył ojczyźnie w dziedzinie zdobyczy kolonii. Król Leopold II belgijski zdołał pozyskać dla swej służby znanego podróżnika Stanleya, którego odkrycia przyniosły Belgii duże zyski. Założył też państwo Kongo na lewym brzegu rzeki tej samej nazwy we wnętrzu Afryki, niepodległe, a pozostające pod protektoratem króla Leopolda. W r.1885 konferencja wielkich mocarstw uznała to państwo w dotychczasowym jego stanie. W tym czasie dopiero wstępują do polityki kolonialnej Niemcy.

Wkroczenie Niemiec na arenę polityki światowej nie było dziełem Bismarcka. Twórca wielkiego cesarstwa niemieckiego nie jest inicjatorem światowego panowania Niemiec. Bismarck był tylko politykiem europejskim i jego horyzonty

nie sięgały tak daleko, nie wychodziły poza kontynent. Zresztą i w samej Europie nawet nie prowadził aktywnej polityki na półwyspie bałkańskim. Do zainicjowania więc polityki zamorskiej odnosił się z niechęcią. Bał się, że ta konkurencja i współubieganie się państwa o kolonie zepsują mu jego tak szczegółowy wypracowany system aliansów europejskich. Tymbardziej, że był liberalistą ekonomicznym. Nawet w r.1882 oświadczył w Reichstagu, że dopóki on będzie kanclerzem niemieckim, Niemcy nie będą prowadzić polityki kolonialnej, gdyż flota niemiecka nie jest zdolna do rywalizacji a kolonie w razie wojny dostaną się w ręce Francji.

Również i Parlament niemiecki nie jest twórcą polityki kolonialnej. Odmawiał przecież kredytów na te "ryzykowne" przedsięwzięcia.

Inicjatywa w tym kierunku wyszła od ludzi prywatnych. Przede wszystkim więc podróżnicy, którzy kraje zamorskie poznali i ocenili korzyści, jakie z ich posiadania odnieść można, obeznawszy się z miejscowymi stosunkami, dalej ekonomiści, na koloniach zasadzający swe nowe kombinacje gospodarcze, żeglarze, a także literaci, jak np.Karol Peters. Ekspanzja ta była koniecznością ze względu na silny rozwój gospodarczy. Odgrywały tu naturalnie dużą rolę względy na rozwój handlu i przemysłu. Kolonie bowiem dawały surowce, a równocześnie - za pośrednictwem handlu rynki zbytu dla fabrykatów przemysłu. Nic też dziwnego, że w r.1871 przed zawarciem pokoju z Francją, przedstawiciele Bremy i Hamburga, w deputacji wysłani do rządu prosili o uwieńczenie zwycięstwa Niemiec zdobyczami kolonialnymi.

Wobec tych nowych prądów nie mógł Bismarck pozostawać w opozycji. W r.1883 zarysowuje się zwrot w jego stanowisku. Bismarck przeszedł do aktywnej polityki w sprawach kolonialnych, do udzielenia poparcia państwowego. Towarzystwa w rodzaju "Towarzystwa kolonizacji Afryki wschodniej" mogły teraz liczyć na subwencje rządowe. Poza tym raz się zaangażowawszy Bismarck popierał nie tylko finansowo ale ze zwykłym swojem mistrzostwem. Niemcy zawdzięczały mu główne swe nabytki kolonialne.

Ku polityce kolonialnej zwróciło się także obok Francji, Belgii i Niemiec jeszcze czwarte państwo - Włochy. Polityka tego państwa zwracała się 1/ w kierunki irredenty, 2/ w kierunku urzeczywistnienia programu polityki Adriatyku. Trzeci sam program włoski, to program polityki kolonialnej. W tym ostatnim kierunku pchało Włochy przeludnienie i tym samym chęć otwarcia dla ludności nowych terenów ekspanzji.

Rzecznikiem tego programu był Francesco Crispi. W r.1885 Włochy zajmują przyznane im przez inne państwa port Massauę nad m.Czerwonym i tworzą kolonie Erytreję.- Stąd Włochy usiłowały narzucić swój protektorat Abisynii. Był to niejako pierwszy krok ich ekspanzji kolonialnej. Nie powiodło im się to jednak w drodze wojny. W r.1896 abisyński negus Menelik zadał im ciężką klęskę tak, że Włochy musiały się wyrzeć myśli protektoratu nad Abisynią.

N a r o d z i n y   i m p e r i a l i z m u   a n g i e l s k i e g o. Około r.1884 dokonał się wielki przewrót w polityce kolonialnej. Cały szereg państw /Niemcy, Francja, Belgia, Włochy/ wstępuje na drogę podbojów kolonialnych. Ani jeden skrawek ziemi na wybrzeżach nie pozostał wolny. Ten zwrot w polityce wszechświatowej musiał dotknąć Anglię bardzo głęboko. Przecież ona była dotąd potęgą kolonialną i nigdzie nie napotykała na sprzeczności. Ten brak oporu spowodował u Anglików pewnego rodzaju zleniwienie, czego wyrazem szkoła manchestera, szkoła liberalna, która głosi, że dążenia do panowania nad światem są złe i dla państwa zgubne /Gladstone/. Z powodu braku konkurencji nastąpiło więc pewne odprężenie.

Jednak w latach 80-tych następuje zwrot: Anglia ujrzała się w obliczu dawnej antagonistki Francji i nowych rywali jak Niemcy, Belgia a nawet Włochy. Odnosi też w tym czasie na polu polityki kolonialnej szereg porażek. Jedno tylko dodatnie wrażenie to zdobycie Egiptu. Ale w Sudanie poniosła porażkę. Zginął Gorgon, zamordowany przez Medystów. Chartum został zdobyty. Poniosła porażkę w sporze o Kongo z Belgią. Dalej musiała podpisać z Rosją traktat uznający jej zdobycze w Azji. Zaczął się też zarysowywać kryzys w jej pomyślności gospodarczej z powodu wprowadzenia ochrony celnej i podwyżki ceł przez szereg państw. Anglia ujrzała się więc zagrożoną w swojej dotychczasowej potędze i wskutek tego wybucha tam reakcja przeciwko dotychczasowym metodom i kierunkom życia duchowego. W miejscu dotychczasowego liberalizmu wkracza patriotyzm, przeradzający się w szowinizm, zwłaszcza od r.1878, kiedy to duma angielska została tak podrażniona przez Rosję. Utarła się wówczas nazwa "dzingoizm" na oznaczenie drażliwego szowinistycznego patriotyzmu. Odbiciem tego kierunku w polityce było postępowanie Disraeli'ego, twórcy królestwa Indyj i sprawcy zajęcia Cypru przez Anglię.

Podwaliny tu rzucają pisarze angielscy. Trzeba tylko wspomnieć filozofa Carlyle'a i historyka Geeley'a, który w książce swojej "Espanion of

England", o znaczeniu nie tylko naukowym, ile politycznym. Również i w literaturze pięknej, beletrystycznej rozlewa się apoteoza panowania Anglii nad światem np. u powieściopisarza Ryduyarda Kipplinga. Urodzony w Indiach apoteozuje angielskich żołnierzy i oficerów, ze wstrętem zaś odnosi się do tubylców. Wiersz "Recessional" jest hymnem pochwalnym na cześć ojczyzny. Hasło jego stanowi wezwanie: "będziemy silni.Świat należy do mocnego".

Gladstone nie był imperialistą. Siła jego nie leżała w polityce zagranicznej. Kiedy w latach 80-tych odrywa się od jego partii odłam ludzi, którzy idą później z konserwatystami, to pobudką tego czynu była nie tylko niechęć nadania autonomii Irlandii, ale również dążenie do utrzymania nadal prymatu Anglii w świecie. Punktem wyjścia nowego imperializmu angielskiego była więc obawa przed utratą panowania światowego, celem zaś wzmocnienia potęgi wielkobrytyjskiej. Imperializm ten rozszczepia się na dwa kierunki, na imperializm pokojowy i imperializm zdobywczy czyli wojowniczy. Imperializm pokojowy - dążył do wzmocnienia państwa przez wewnętrzne reformy. W skład państwa wielkobrytyjskiego wchodzą kolonie, jak Gibraltar, Ceylon, cesarstwo Indyjskie, będące poprostu zwykłymi prowincjami angielskimi, oraz kolonie autonomiczne - dominia, do których w latach 90-tych należała Kanada, Australia i Nowa Zelandia i Funlandia. Dominia posiadają samorząd, własny Parlament oraz własne ministerstwa. Tego rodzaju stan rzeczy był dla Anglii niewygodny, bo musiała ona ponosić wielkie ciężary /przede wszystkim wojsko/, a mało odnosiła korzyści. Otóż właśnie Joe Chamberlein rzucił myśl przeprowadzenia reorganizacji w kierunku unifikacji politycznej. Według jego programu wszystkie kolonie miały uzyskać te same prawa i równorzędne stanowiska. Przywódcy wszystkich kolonii mieli się zgrupować w Radzie Imperium i radzić nad wspólnymi dla wszystkich sprawami. Wreszcie Anglia i kolonie miały utworzyć jednolity obszar celny /unia panbrytyjska/. W ten sposób Anglia miała zejść do rzędu pierwszej między równymi. Miało to być coś analogicznego do Niemiec zjednoczonych przez Prusy. Prusy bowiem przez zrównanie się i zlanie z prowincjami zyskiwały szerszy zakres panowania. W celu przeprowadzenia tego programu zawiązała się więc w r.1881 "Liga Federacji Cesarstwa", która jednak już w 9 lat później musiała się rozwiązać. Plan ten unifikacji gospodarczej załamał się zwłaszcza z powodu projektowanej, jednolitej dla wszystkich obszarów, bariery celnej. W wprowadzeniu jej w czyn przeszkadzało zamiłowanie Anglików do wolnego handlu.

I m p e r i a l i z m   w o j o w n i c z y   może się poszczycić wybitnymi sukcesami: Tradycję Cromwella i obu Pittów godnie podjęli Disraeli, później lord Beaconsfield, - oraz Salisbury, który przeniósł punkt ciężkości na politykę zagraniczną. Obok tych wymienić należy szereg osobistości, które ugruntowały wtedy panowanie Anglii nad dalekimi ziemiami. Tak więc Cecil Rhodes, o którego rozmachu świadczy plan jego, bardzo szeroko zakrojony. Według tego planu Anglia miała się stać panią szeregu posiadłości /Mezopotamia, Palestyna, Kreta, wybrzeża Chin i Japonii, archipelag malajski, cała Ameryka południowa/. W tym samym kierunku działali lord Curzon od r.1899 wicekról Indyj, który zakreślił program opanowania wszystkich wybrzeży Oceanu Indyjskiego, lord Cromer, który przez ćwierć wieku rządził Egiptem, oraz lord Milner, komisarz w Afryce południowej.

Z d o b y c i e   S u d a n u   i   d w ó c h   r e p u b l i k   b u r s k i c h. Mówiąc o polityce imperialistycznej Anglii w Afryce, trzeba na pierwszym miejscu omówić sprawę Sudanu. Już w r.1885 Anglia poniosła tu dotkliwą klęskę, mahdyści zajęli Chartum i zginął zamordowany gen.Gordon. Usiłowania odwetu spełzły przez kilka lat na niczym. Nic zresztą dziwnego: Walka z Mahdystami była ciężka ze względu na upalny klimat, zawieruchy piaskowe, dokuczliwy brak wody. Żołnierz europejski w tych warunkach szybko się zniechęcał, dając górę słabszym pod względem wyekwipowania, ale w swoim żywiole walczącym derwiszom. Tego ciężkiego zadania dokonał lord Kitchner, stając od r.1892 na czele armii angielskiej. W r.1898 zdobył Czartum i tu nie zawahał się popełnić nawet pewnego barbarzyństwa: rozkazał wydobyć zwłoki Mahdiego, porąbać i wrzucić do Nilu, aby w ten sposób pokazać tłumom fanatyków-Mahdystów, że ich prorok jest bezsilny wobec angielskiego zdobywcy. Choć wojna była prowadzona w imieniu khedywa egipskiego i nominalnie Sudan przynależał do Egiptu, jednakowoż faktycznie Anglicy-okupanci odnieśli korzyści swego zwycięstwa i faktycznie kraj ten dostał się p[illegible] panowanie Anglii.

Trudniejszą rzeczą było opanowanie republik burskich. Anglicy w czasie wojen napoleońskich zdobywszy Przylądek Dobrej Nadziei, zaczęli się tam usadowić dość licznie, budząc niezadowolenie i niechęć wśród dłużej tu osiedlonych Holendrów. To też znaczna część wieśniaków holenderskich zwanych Burami wyemigrowało na północ i założyła dwa samodzielne państwa, dwie republiki chłopskie: Oranię nad rzeką Oranią i Transwaal nad rzeką Vaal. Z powodu zawiści wybuchła wojna z Anglikami w r.1881, która jednakowoż miała dla Anglii przebieg niefortunny i ta w po-

koju w r.1884 musiała uznać obie rzeczypospolite i ich stan posiadania. Niedługo jednakże trwał względny spokój. Bo południowa Afryka jest terenem dużych bogactw kopalnianych. Na zachód Oranii odkryto Kimberley złoże diamentów w 1870, które zagarnęła Anglia, a w 1886 na terenie Transvaalu odkryto złoto. W czasie tym przybył tu młody chłopak C e c i l R h o d o s, aby leczyć się na płuca. Spróbował szczęścia jako kopacz diamentów w Kimberley i niesłychanie mu się poszczęściło. Prócz tego jego zdolności kupieckie i organizatorskie pozwoliły mu na zdobycie zaszczytnej nazwy "króla diamentów". W duszy jego były zaszczepione pierwiastki mistyczne i mimo bogactw i różnych zajęć, pamiętał o swej myśli przewodniej: wierzył on mianowicie w potęgę Anglii i w jej przeznaczenie do panowania nad światem. Całe swe życie w tym kierunku działał i w testamencie zapisał swój majątek na cele tajnego towarzystwa, które miało się w dalszym ciągu zająć pracą nad najszybszym przeznaczeniem urzeczywistnienia dziejowego Anglii. Po swej szczęśliwej pracy w Kimberley osiadł w Transvaalu, gdzie założył Towarzystwo eksploatacji kopalń złota. To Towarzystwo było zorganizowane jako towarzystwo akcyjne. Przez wypuszczenie wielkiej ilości akcyj, związał on ze sobą ludzi i zdołał sobie pozyskać dużą popularność. Anglicy dążyli do opanowania kraju, w którym leżały tak wielkie zdobycze w postaci drogocennego kruszczu. Taktyka ich polegała przede wszystkim na tym, że starali się osaczyć Burów ze wszech stron i uzależnić ich od siebie. Na zachód i południe były posiadłości Anglii, na wschodzie zajęła ona ważną placówkę, Natal, odcinając Burów od morza i pozostawiając im tylko drogę do rozprzestrzenienia się na północ na niewielkie zresztą obszary. Ale i tu droga została wkrótce zamknięta. W r.1889 Rhodos zakłada "Brytyjskie Towarzystwo Południowej Afryki". Towarzystwo to otrzymuje od Anglii przywilej na skolonizowanie tego jedynie wolnego obszaru, przytykającego do posiadłości portugalskich. Akcja ta napotyka naturalnie na opór rządu portugalskiego, opór ten jednak zostaje na drodze dyplomatycznej złamany. Powstaje tam nowe państwo nazwane od założyciela "Rhodezja", obszarem swym równe obszarowi przedwojennych Niemiec, Francji i Austro-Węgier, razem wziętych. Tak ostatecznie Burowie zostali osaczeni i odcięci od posiadłości niemieckich. Rhodes wyrósł na pierwszorzędną osobistość w całej Afryce południowej. Krajem swego imienia rządził przez zaufanego zastępcę Jamesona. W r.1890 został premierem w Przylądku Dobrej Nadziei i liczył bardzo licznych zwolenników w republikach burskich, dzięki swym kopalniom i spółkom akcyjnym. Wybudował bardzo ważną linię kolei

łącznikowej z Przylądka Dobrej Nadziei do Rhodezji. On to rzucił hasło: "Od Przylądka po Nil", hasło unifikacji wszystkich posiadłości angielskich. Hasło to mieściło w sobie również wezwanie do zniszczenia Burów, do czego też niedługo dojdzie. Pretekstem do wywołania zatargu była sprawa Anglików zamieszkałych na terytorium burskim. Burowie w związku z odkryciem złotodajnych terenów i napływem wielu obcych do ich państwa, nie chcieli dać się zepchnąć na drugi plan. Pragnąc uchronić się przed przemożnym wpływem obcych na sprawy państwa, wprowadzili ustawę, według której dopiero po osiedleniu się 14-letniem pobycie mógł obcy otrzymać pełne prawa polityczne. W ten sposób element przejściowy nie miał wpływu na losy państwa. Tego właśnie "upośledzenia" używała Anglia jako pretekstu do swych wystąpień przeciw Burom i to stało się powodem zatargu w r.1895. Jameson na czele kilkudziesięciu ludzi wtargnął do Transvaalu, usiłując wywołać rewolucję, jednak został rozbrojony i internowany. To wywołało reakcje i interwencję Niemiec w bardzo ciekawy sposób. Kiedy Burowie zajęli i uwięzili napastników, cesarz Wilhelm wysłał telegram gratulacyjny do prezydenta Transvaalu, Krügera, w którym składa mu życzenia z powodu tego sukcesu. To z kolei wywołało wielkie oburzenie Anglii i groziło poważnym konfliktem. Niemcy wyplątały się z sytuacji oświadczeniem, że telegram ten odnosi się do samych napastników, awanturników, którzy zakłócili spokój w państwie Burów, a nie przeciw samej Anglii. Tym oświadczeniem zadowoliła się Anglia. Sami zaś napastnicy nie zostali ukarani przez rząd burski ale jako poddani Anglii zostali jej wydani do ukarania. Zostali oni przez sąd angielski zwolnieni a tylko Jameson został skazany na 10 miesięcy więzienia przez komisję wyznaczoną przez Parlament. Rhodes wyszedł z całej sprawy z honorem, ale musiał złożyć prezesurę gabinetu w Przylądku Dobrej Nadziei. W mentalności angielskiej wywołał jednak trwały uraz do Niemiec.

Anglia w dalszym ciągu podjęła sprawę obywatelstwa Anglików Transvaalu. Krüger był zresztą skłonny pod tym względem do ustępstw. Anglii jednak zależało na tym, aby do pozytywnego załatwienia tej sprawy nie doszło.

Osadnicy angielscy z Transvaalu zanieśli petycję do królowej Wiktorii z przeszło 20.000 podpisów, w której skarżą się na swoje traktowanie przez Burów. Sytuacja coraz więcej się zaostrza. Dochodzi do tego, że Anglia w r.1899 ściąga na granice Burów swoje wojska. Transvaal i Orania postawione w tak niedwuznacznej sytuacji uprzedzając większe skoncentrowanie sił angielskich wypowiadają dnia 11.X.1896 wojnę.

Wojna ta była dla Anglii bardzo ciężka. Kosztowała ją ona pięć

i pół miliona marek niemieckich i 300.000 zmobilizowanych żołnierzy. Ogólna charakterystyka tych zmagań - to dysproporcja sił walczących. Burowie walczą w imię idei i wykazują pierwszorzędną zdolność bojową. Wojna ta była dla Anglii nie tylko cięż-ka, ale i kompromitująca. Przecież Anglia nie walczyła tu przeciw jakimś dzikusom i poganinom zacofanym, ale przeciw narodowi europejskiemu z tą samą kultura i religią co i Anglia. W dodatku wojnę prowadzono bardzo brutalnie. Sprawozdanie parlamentu angielskiego stwierdza, że palono i systematycznie niszczono setki ferm, że 25.000 ludzi zmarło w obozach wskutek złego traktowania. Opinia europejska była mocno poruszona i oburzona. W samej Anglii podniosły się głosy protestu. Przedstawiciel Burów, który przybył do Francji prosić o pomoc był uroczyście przyjęty. Jednakowoż nie doczekali się Burowie interwencji żadnego z państw. Zniszczeni i wycieńczeni długą wojną musieli wkońcu ulec. Okazało się jednak, że Albion zacięty i bezwzględny gdy chodziło o podbój Burów i złamanie ich, po zwycięstwie zmienił swoje oblicze, stał się dla pokonanych bardzo łaskawym. Otrzymują oni zupełną swobodę, autonomiczne rządy i ustrój parlamentarny. W r.1908 powstało z obu republik burskich i Przylądka Dobrej Nadziei nowe dominium brytyjskie "Afryka Południowa". Antagonizm tych dwóch narodów szybko gaśnie. Najlepszym dowodem tego jest, że w r. 1914 Burowie dobrowolnie stanęli po stronie Anglii, aby zdobyć część kolonij niemieckich w Afryce.

XV. Wejście Niemiec do polityki światowej.

R o z w ó j g o s p o d a r c z y. Między trzema przełomowymi zdarzeniami w końcu XIX i z początkiem XX w. ważne miejsce zajmuje wejście Niemiec do polityki światowej. Aby zrozumieć doniosłość tego faktu, należy uwzględnić ogólną sytuację Niemiec w tym czasie pod względem politycznym, gospodarczym i finansowym. Kolonie niemieckie wynoszące w r.1914 2,666.000 km.^{2} były w porównaniu do innych państw bardzo małe /kolonie Francji wynosiły 7,900.000 km.^{2}, Rosji 17,400.000 Anglii 33,000.000/. Natomiast jako potęga gospodarcza wybiły się Niemcy niesłychanie, co pozostaje w ścisłym związku z faktem zjednoczenia cesarstwa niemieckiego. Z tą chwilą rozwój Niemiec wykazuje sukcesy wspaniałe w dziedzinie gospodarczej. Friedjung zwraca na to uwagę, że po Bismarcku brak w Niemczech wybitnych mężów stanu i że w tym okresie wysuwają się na pierwszy plan przemysłowcy, kupcy, technicy. Wystarczy wymienić tak słynne nazwiska jak Tnyssena, Kruppa, Zeppelina, Bal-

lina. Aby zobrazować ten rozwój Niemiec najlepiej może jest uciec sięndo statystyki i za pomocą cyfr i porównania wykazać tętno życia gospodarczego Niemiec. Produkcja żelaza w Niemczech, owa podstawa dzisiejszego przemysłu, wzrosła w ostatnim ćwierćwieczu przed wojną z 4.000.000 na 17.000.800 ton /344%/, podczas gdy w Anglii w tym samym czasie wzrosła z 7,700.000 na 9,000.000 czyli o 17%. Zupełnie podobnie ma się rzecz z produkcją węgla. W Niemczech z 76,200.000 na 255,800.000, czyli 240%, w Anglii zaś w tym samym czasie wzrost wynosi 60.7%. Niemcy prześcignęły Anglię i stały się jej groźnym konkurentem w przemyśle, a na pierwszym miejscu stoi tu niemiecki przemysł fabryczny.

Zwołana specjalnie w Anglii w r.1885 komisja stwierdziła, że fabryki niemieckie stanowią groźną konkurencję nie tylko dla reszty fabryk europejskich, ale nawet dlaaangielskich i to nawet na angielskich rynkach zbytu. Wyroby niemieckie naogół nie odznaczały się tak solidnym wykonaniem jak angielskie, ale za to a raczej może dlatego - wskutek masowej powiedzmy tandetnej roboty, kalkulowały się taniej i jako tanie wypierały fabrykaty angielskie. Aby móc uchronić przed zalewem niemieckich wyrobów postanowiono, że wszystkie wyroby niemieckie, przychodzące do Anglii muszą być zaopatrzone w odpowiednią etykietę "Made in Germany". W ten sposób obywatel angielski wiedział z jakim wyrobem miał do czynienia. Innowacja ta jednakowoż wywarła wręcz przeciwny skutek niż sobie tego władze angielskie życzyły. Nie tylko nie powstrzymano się od zakupu towarów niemieckich, ale nawet uzyskały one większy zbyt.

Jeżeli chodzi o handel morski, to w chwili stworzenia cesarstwa niemieckiego handel niemiecki stał na czwartym miejscu po Anglii, Stanach Zjedn. i Francji. Z końcem zaś XIX w. Niemcy zdołały już wyprzedzić dwa inne państwa, Francję i Stany Zjedn. i stanąć bezpośrednio za Anglią. Flota niemiecka wzrosła w tym okresie o 160%, kiedy równocześnie angielska powiększyła się o 40%. Wielkie to musiało być tempo rozwoju, skoro przewyższało Anglię, będącą potęgą morską. W tym czasie niemiecka flota wyrażała się cyfrą 5 mil.ton w stosunku do 18,700.000 angielskich. Eksport niemiecki w r.1897 posiadał wartość 8 i pół miliarda marek, co się równa przyrostowi o 340% w tak stosunkowo krótkim czasie i stanowi połowę eksportu angielskiego. Przemysł angielski wskutek konkurencji Niemiec przestaje panować bezwzględnie na rynkach zagranicznych - Niemcy są teraz już naprawdę groźnymi konkurentami. Porty niemieckie: Brema, Hamburg, Lubeka, Szczecin, wykazują

wzmożony ruch i ogromne obroty. Gospodarstwo znajduje się w stanie kwitnącym w ostatnich latach XIX w. Tej sile przemysłowej państwa nie odpowiadała siła floty.

Budowa floty wojennej. W przeciwieństwie do tego świetnego stanu gospodarstwa i rozwoju handlu zewnętrznego - zwłaszcza morskiego, Niemcy jako potęga morska stoją dopiero na 6 miejscu. Pierwsze miejsce zajmuje tu naturalnie Anglia, potem idą Francja, Rosja, Stany Zjedn., Włochy, Flota niemiecka nie myślała zapędzać się w zamiarach zdobywczych na dalekie morza, miała natomiast służyć na obronę wybrzeży. Ten stan rzeczy uległ jednakowoż zmianie z chwilą wstąpienia na tron Wilhelma. Bez wątpienia był to charakter stały, neurastenik, - umysł fantastyczny, człowiek, który najfatalniej pokierował losami swego państwa. Niemniej jednak polityka jego odpowiadała nie tylko pragnieniom ale potrzebom i tendencjom jego państwa. Bismarck nie mógł zrozumieć, że Niemcy są zbyt duże i że potrzeba im nie tylko supremacji na kontynencie, ale jeszcze polityki wszechświatowej, floty wojennej, dalekich rynków, kolonij. Realizatorem zaś tych dążeń stał się Wilhelm II. W r.1896 wyrzekł głośne słowa: "Cesarstwo Niemieckie stało się cesarstwem światowym" - mówił także o "większym państwie niemieckim", "przyszłość Niemiec leży na wodzie". Kiedy indziej dowodził, iż dziadek jego założył cesarstwo a ojciec jego był zwycięscą we wszystkich walkach na lądzie, jego zadaniem będzie zapewnić Niemcom odpowiednie stanowisko na morzach.

W r.1897 dostali się do rządu dwaj nowi ludzie: Sekretarz stanu spraw zagran.Bülow i sekretarz stanu marynarki Tirpitz. Zadanie ich polegać miało na wybudowaniu wielkiej floty wojennej i wprowadzeniu Niemiec w okręgi szerszej polityki morskiej. W tym czasie Parlament, który dotąd wobec zagadnień floty wojennej i polityki morskiej zachowywał się obojętnie, zdawał się przychodzić do przekonania, że następuje zasadniczy przełom. Charakterystyczna dla zmiany nastrojów jest mowa Bülowa, w której oświadcza, że minęły już te czasy, kiedy Niemcy przeznaczały jednemu sąsiadowi panowanie nad lądem, drugiemu nad wodą, sobie zaś zachowały świat ideałów - i domaga się dla Niemiec owego "miejsca pod słońcem". Wystąpienie to wywarło w Reichstagu silne wrażenie, tak, że nawet centrum katolickie, pozostające dotąd w opozycji przyłączyło się do projektu i uchwalono odpowiednie kredyty /1898/. Nie skończyło się na tym. Już wkrótce /1899/ pojawiają się projekty podwojenia floty. Czynniki rządowe rozwijają za tym programem odpowiednią propagandę. Chodzi o uchwalenie już nie jak w r.1898 18 okrętów ale 36. Nad

tym programem rozwijają się szerokie debaty, nawet szereg uczonych niemieckich na zgromadzeniach socjalistycznych dysputuje z przeciwnikami, uzasadniając konieczność przeprowadzenia takiego powiększenia. Istotnie też rok 1900 przyniósł uchwalenie tych gigantycznych kredytów. Bülow, który w r.1900 objął urząd kanclerza, prowadził politykę kolonialną. Rozszerzał posiadłości niemieckie w Afryce, w Chinach, od Hiszpanii odkupił Karoliny. Wreszcie dochodzi wielkie przedsięwzięcie, które wprowadziło Niemcy w krąg mocarstw światowych: b u d o w a k o l e i b e r l i ń s k o - b a g d a d z k i e j.

Od chwili kiedy Turcja przestała być groźną dla świata chrześcijańskiego, można obserwować ciekawe zjawisko. Mianowicie Turcja znajduje się stale pod opieką któregoś z państw europejskich. W w.XVIII spełnia tę misję Francja. Potem Anglia obejmuje tę misję. A misja ta ma swoje podstawy także w stosunku do Rosji i do jej konkurencji. Przez Konstantynopol prowadzi droga nad Ganges. W r.1878 Anglia uratowała Turcję przed następstwami pokoju w San Stefano. Z końcem XIX w. zaznacza się jednak wybitny zwrot. Anglia zaczyna przechodzić do obozu przeciwników Turcji. Opinia angielska odnosiła się w tym czasie do Turcji niejednolicie. O ile Salisbury przystąpił do Ligi Śródziemnomorskiej, o tyle Gladstone żąda zniszczenia Turcji jako gnębicielki chrześcijan. Pogląd jego zyskuje coraz szersze uznanie. Prawdopodobnie dlatego, że utrzymanie państwa tureckiego przestało już leżeć w interesie Anglii. Z chwilą bowiem przekopania kanału Sueskiego Anglia pospieszyła zapanować nad tym kanałem i okupowała Egipt a Konstantynopol stracił swoje znaczenie. Zrodził się nawet śmiały plan połączyć wszystkie posiadłości w Afryce i w Azji, zapomocą pomostu lądowego, przez Arabię, Mezopotamię i Persję. Z tą chwilą zrodził się też plan zagłady Turcji. Konstantynopol przestał być ośrodkiem polityki światowej. Turcja przestała być potrzebną Anglii i stała się przedmiotem spekulacji i łupu. Jak dalece straciła dla niej wagę niech dowodem będzie odstąpienie Konstantynopola w r.1915 Rosji.

Turcja jednakowoż nie została opuszczona, zgłosił się bowiem jej nowy opiekun Niemcy. Tradycje tego związku są dosyć odległe. Już w r.1840 Moltke organizował armię turecką. W tych czasach trzeba wspomnieć też Fryderyka Liszta, twórcę narodowego systemu niemieckiego i "proroka nowych Niemiec," gdyż wskazywał na Turcję jako na naturalnego sojusznika gospodarczego swojej ojczyzny. Jednakowoż bliższe, bardziej bezpośrednie oddziaływanie Niemiec na Turcję powstało i datuje się odtąd kiedy powstało dwuprzymierze. W latach 80-tych wzrasta zainteresowanie

Niemiec problemem tureckim. W literaturze politycznej i gospodarczej Niemiec mamy cały szereg projektów nowych, budowanych właśnie na wyzyskaniu tego czynnika. Za Bismarcka notujemy wielki wpływ niemieckich inżynierów i oficerów, którzy reorganizują względnie stwarzają tak przemysł jak i wojska tureckie. Jednakowoż decydujący zwrot nastąpił z chwilą wstąpienia na tron Wilhelma. Sułtan turecki Abdul Hamid potrafił się utrzymać na tronie dłużej, niż wszyscy jego poprzednicy. Despota, tchórzliwy, obawiający się ciągłych zamachów i losu swoich poprzedników, krwiożerczy i bezwzględny polityk, - człowiek ten potrafił przypaść do gustu Wilhelmowi. Dość na tym, że Kaiser wykonał w r.1898 słynną podróż na wschód, witany owacyjnie w Konstantynopolu i Damaszku, gdzie na przyjęciu wypowiedział słynne słowa: "niech sułtan i 30 milionów mahometan pamiętają, że cesarz niemiecki będzie zawsze ich sprzymierzeńcem". Tak została przypieczętowana ta przyjaźń niemiecko-turecka. Jako bezpośredni owoc tego sojuszu otrzymali Niemcy koncesję na budowę kolei berlińsko-bagdadzkiej. Chodziło tu o połączenie między Konstantynopolem a zatoką Perską. Plan budowy takiej kolei istniał już dawniej. Zainteresował on Anglików, nawet Disraeli myślał o jego zrealizowaniu, później jednak rzecz poszła w zapomnienie. Dopiero znowu inżynierowie niemieccy pomyśleli o zrealizowaniu tego planu. Przemysłowiec niemiecki Jerzy Siemens wziął realizację w swoje ręce. Jako dyrektor banku niemieckiego skierował ekspanzję kapitałów do Azji Wschodniej. Pierwszym krokiem w tym kierunku było stworzenie towarzystwa w tym celu.

W r.1899 Wilhelm zawarł zasadniczą umowę z rządem tureckim. Według ówczesnych obliczeń cała linia Konstantynopol - Zatoka Perska miała być wykonana w ciągu ośmiu /8/ lat kosztem 500,000.000 /pół miliarda marek niemieckich/. Jeżeli chodzi o wkłady, to w imprezie tej było zaangażowane 40% kapitału niemieckiego oraz po 30% francuskiego i szwajcarskiego. Przedsięwzięcie zatem miało charakter międzynarodowy. Niemniej jednakowoż kapitał niemiecki zyskiwał wpływ przemożny. Niemcy mają więc ustaloną już pozycję na Bliskim Wschodzie. Polityka ich teraz stopniowo zmienia kierunek. Hasło: "Drang nach Osten" zmienia się na: "Drang nach Süden".

XVI. Kwestia Dalekiego Wschodu.

P o w s t a n i e   n o w o c z e s n e j   J a p o n i i. Trzecie z przełomowych zjawisk, to narodziny kwestii Dalekiego Wschodu, panowanie nad Azją i na wybrzeżach Oceanu Spokojnego. Fakt ten łączy się z powstaniem nowoczesnej

Japonii i ma ogromne znaczenie nie tylko dla Wschodu, czy Europy, ale dla całego świata. Dotąd budowniczymi polityka całego świata byli biali, teraz występuje na widownię państwo żółte o równej sile i zmusza państwa europejskie do uznania swej równorzędności. Jest to wejście żółtej rasy do polityki światowej. "Kraj Wschodzącego Słońca" przejął jeszcze w XVIII.w. kulturę chińską i wytworzył coś jak feudalizm, który to ustrój dochował się niemal niezmieniony do połowy XIX w. Urządzenia społeczne w Japonii stały więc w XIX w. na tym mniej więcej poziomie, co Europy w XI - XII wieku. Kraj cały był rozbity na wielkie lenna, w których rządzili książęta dzielnicowi, dajmios. W tym ustroju stanowym mamy i rycerzy sumarajów. Najwyższą władzę piastuje cesarz. Jednakże atrybucje jego były ograniczone tylko do spraw religijnych, a faktyczną władzę zagarnął w swe ręce majordomus: szogun. Tak wyglądała ta zamknięta i zacofana Japonia przez szereg wieków.

Dopiero w r.1867 nastąpił epokowy przewrót, który wyniósł Japonię do rzędu mocarstw. Młody cesarz mikado, obalił szoguna i pozbawił dajmiosów ich lennictw. Lenna zostały zniesione, zarząd scentralizowano. Wprowadzono równość wszystkich wobec prawa, nadano konstytucję według wzoru europejskiego, która wprowadziła dwuizbowy Parlament. Zorganizowano na wzór europejski armię, w krótkim czasie rozbudowano flotę, zmieniono system szkolnictwa, wprowadzono nowoczesną biurokrację, koleje, poczty kalendarz Gregoriański i szczepienie ospy. W ten sposób potrafiła Japonia w krótkim czasie przybrać wszystkie zewnętrzne cechy państwa europejskiego, ale dusza pozostała nadal staro-japońską, tzn. fanatyczną, przywiązana do ojczyzny, ekskluzywną i zdobywczą. W samej zresztą genezie tego ruchu tkwią pobudki patriotyczne. Przewrót był już od półtora wieku przygotowany przez literaturę japońską, Była to też socjalna strona ruchu: bunt samurajów przeciw arystokratom. Dalej Japonia spotkała się z interwencją ludów białych w sprawie wolnego handlu i otwarcia jej portów, a wiadomo, że biali zaczynają od zdobyczy handlowych na nowych terenach, a kończy się na zdobyczach politycznych. Dotychczas panowała tu ksenofobia w całym tego słowa znaczeniu, obecnie Japończycy zrozumieli, że nie można obronić się od narzuconych wpływów przez zupełne odgraniczenie się, spostrzegli, że takie odosobnienie jest zupełnie problematyczne i ażeby obronić się przed panowaniem białych, trzeba przyjąć ich urządzenia i ich organizację militarną - walczyć taką bronią, jaką oni walczą. Jednym z pierwszych czynów nowego rządu była rewizja postanowień w traktatach z państwami europejskimi o eksterytorialności sa-

downiczej ich poddanych. W pierwszym rzędzie Japonia skierowała się przeciw Chinom.

W a l k a o w p ł y w y w C h i n a c h. Olbrzymie "Państwo Środka" - tak nazywano Chiny o 300 mil.ludności, trwało nadal, jak do niedawna kraj Wschodzącego Słońca w inercji w letargu. Europejczycy zaś sięgali tam po korzyści handlowe i zdobycze terytorialne. W r.1858 musiały Chiny odstąpić Rosji kraj za Amurem, w r.1860 po wojnie z Francją i Anglią zgodziły się na otwarcie kilkunastu stacyj handlowych i otworzenie w Pekinie poselstw europejskich, w r.1885 rozpoczęło się to, co premier brytyjski Salisbury nazwał "bitwą o koncesje". Anglia, Francja, Rosja, Portugalia wymusiły na rządzie chińskim oddanie im korzystnych portów w dzierżawę, wzgl. przywilejów dla handlu. Z kolei wystąpiła Japonia, która choć słabsza, dzięki swym zdobyczom europejskim potrafiła zapanować nad tym państwem. Powodem wybuchu wojny był zatarg o Koreę. Japonia, o obszarze równym 4/5 Francji i to w połowie swej pokrytym przez góry, liczyła w r.1889 40 mil.ludności. Nic dziwnego, że wzrost ludzi Kraju Wschodzącego Słońca kierował się w kierunku Formozy, Sachalinu i Korei. Ta ostatnia była oddawna terenem ścierania się wpływów Japonii i Chin.

Wojna, jaka wybuchła w r.1894 między Chinami i Japonią o panowanie nad Koreą, przybrała dla Chin obrót katastrofalny. Japonia obsadziła stolicę Korei Saoul. Chiny jednak nie skapitulowały, wobec czego w dalszym ciągu wojna została przeniesiona na teren państwa Środka. Japonia uderzyła na południ.część Madżurii. Pekin, stolica Chin został zagrożony. "Chiński żółty Bismarck" - Li Hung zawarł w r.1895 w Szimonosaki katastrofalny dla Chin pokój. Chiny uznają niezawisłość Korei, oczywiście podbitą przez Japonię Formoza już przy niej zostaje. Przyznały też Japonii duże korzyści handlowe: wolność otwierania składów w miastach chińskich. Wreszcie zrzekły się południowej części Mandżurii półwyspu Liao-Tung wraz z portem Artura. To był najsilniejszy cios dla Chin: Półwysep Liao-Tung oraz wysunięty w głąb morza na jego końcu znajdujący się port Artura stanowią wrota do Chin. W ten sposób Japonia panowała nad zatoką Liao-Tung i zatoką Peczili stanowiącymi drogę wprost do Pekinu. Wojna była prowadzoną o Koreę. Los Korei zdawał się być przesądzonym, skoro Japonia osaczyła ją w ten sposób z dwu stron. Wynik wojny zwrócił uwagę zainteresowanych mocarstw europejskich, a w pierwszym rzędzie Rosji.

Cechą polityki zagranicznej wielkich mocarstw jest to, że prowadzą one politykę w kilku kierunkach. Czasem polityka ta rozkłada się równomiernie na wszystkie kierunki, innym znów razem, któremuś z tych kierunków dają pierwszeństwo.

Dotąd Rosja p a r ł a silniej w stronę K o n s t a n t y n o p o l a. Chodziło jej o sforsowanie cieśnin Bosforu i Dardaneli, przez które prowadziła droga na Morze Śródziemne. Państwo, które rozporządza tylko morzami zamkniętymi oraz morzami, gdzie żegluga jest tylko sezonową, a nie całoroczna, uwarunkowana klimatem dąży bowiem do tego, aby wydostać się na morze otwarte, dające możność komunikacji z całym światem, aby żeglugę swą, która może rozwijać się tylko przez pewien okres czasu, wyprowadzić na obszary, gdzie byłaby czynna przez cały rok, a co za tym idzie, aby handel morski wszechstronniej i bez przerwy pracował, dając większe korzyści. To dążenie w kierunku Konstantynopola jest jednym ze szlaków ekspanzji rosyjskiej. Istnieją bowiem jeszcze dwa inne:

P a r c i e w k i e r u n k u O c e a n u I n d y j s k i e g o i w k i e r u n k u P a c y f i k u. Przez pierwsze wchodzi Rosja w konflikt z Anglią, która na Oceanie Indyjskim jest mocno zaangażowana, przez drugie naturalnie z Japonią, która rozciąga się długim pasem z półn. na południ. wzdłuż wybrzeża Pacyfiku. Od połowy XIX.w. ten właśnie kierunek silnie się wybija. W latach 50-tych Murawiew opanowuje kraj nad Amurem, a później wybrzeże Oceanu Spokojnego i port Władywostok. Buduje kolej transsyberyjską, która przecina z zachodu na wschód całą Azję i kończy się nad brzegiem Pacyfiku. Ale Władywostok, ten najdalej na południe wysunięty port Rosji, był portem zamarzającym. Wobec tego wzrok Rosji kierował się jeszcze dalej na południe i padł na port Artura. Kolej transsyberyjska o takim znaczeniu nie w zamarzającym Władywostoku ale w porcie Artura powinna się skończyć.

Panowanie Aleksandra III było całe wypełnione sprawami bałkańskimi. Uwagę Rosji pochłaniała kwestia bułgarska. Dopiero w r.1894 Mikołaj II ostatni z Romanowych na tronie rosyjskim wnosi nowy kierunek do polityki. Interesowały go bardzo kwestie Dalekiego Wschodu. Odbył on nawet jako następca tronu podróż do Japonii, gdzie te kwestie zdołał przestudiować. Poza tym wywarł na niego silny wpływ, jako doradca Książe Uchtomski, który zajmował się kwestią wschodnią i pisał o niej dzieła. W dziełach tych wyrażał przekonanie, poparte dowodami, że właśnie na Wschodzie jest teren działania Rosji, i że misja Rosji leży w opanowaniu Azji w kierunku ku Oceanowi Spokojnemu /panazjatyzm/.

W tym czasie nastąpiła zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych, które po Girsie objął Łobanom Rostowski /1815/. Obok tych swoich poglądów na misję Rosji w Azji wniósł jeszcze Mikołaj II do polityki rosyjskiej nienawiść do Ja-

ponii. Może dlatego, że podczas owej podróży do Japonii omal nie padł ofiarą fanatyków japońskich, którzy chcieli go zamordować i odtąd zachował uprzedzenie do wszystkiego co japońskie.

To też wobec tak walnego zwycięstwa Japonii w ostatniej wojnie, wobec zagarnięcia przez nią półwyspu Liao-Tung i portu Artura, Rosja interweniuje na korzyść Chin. Do interwencji rosyjskiej przyłącza się świeżo sprzymierzona z Rosją - Francja i Niemcy. Cesarz Wilhelm jest zadowolony, że i on może uczestniczyć w tak daleko sięgającej misji. Zależy mu zresztą na tym, aby skierować zainteresowanie Rosji na Wschód. W ten sposób powstał związek wschodnio-azjatycki o tak sprzecznych interesach i łączący takich antagonistów jak: Rosja - Niemcy - Francja. Związek ten nosił również ostrze antyangielskie. Przedstawiciele trzech mocarstw złożyli Japonii notę, w której oświadczają, że okupacja półwyspu Liao-Tung stanowi niebezpieczeństwo dla trwałego pokoju. Japonia przekonała się, że nie da rady i nie może przeciwstawić się takiemu aliansowi i w myśl żądania zwróciła Chinom półwysep Liao-Tung i port Artur. Ogromne było rozgoryczenie w Japonii i oburzenie na mocarstwa europejskie. Szereg oficerów japońskich popełniło harakiri. Jednakowoż nie miały się z czego Chiny cieszyć. Korzyści jakie odniosły z interwencji mocarstw europejskich były pozorne i krótko trwały, a konsekwencje okazały się fatalne. Mocarstwa europejskie kazały sobie za to dyplomatyczne zwycięstwo odniesione nad Japonią w imieniu Chin drogo płacić.

Największe korzyści wyciągnęła Rosja. Minister skarbu rosyjski, Witte był rzecznikiem polityki, która właśnie kazała odnosić nie orężne zwycięstwa, lecz zwycięstwa, polegające na rozszerzeniu wpływów gospodarczych /"polityka kolei żelaznej"/. Rząd rosyjski założył w Chinach wielki bank, uzyskał w r.1896 uczestnictwo w zyskach z ceł chińskich, zawarł z Chinami alians defenzywny, w którym Rosja zobowiązywała się do pomocy dla Chin na wypadek ataku ze strony Japonii, a wzamian za tu Chiny oddawały jej do dyspozycji swoje porty oraz pozwalały na budowę kolei na terytorium chińskim. W ten sposób Rosja osiągnęła swój cel. Kolej transsyberyjska miała teraz mieć dwa odgałęzienia, miała przechodzić przez Mandżurię, dając Rosji dostęp nietylko do Władywostoku, ale i do portu Artura, który wydzierżawiła w r. 1898, oddała jej ponownie nad morzem żółtym i dominujące na jej wodach stanowisko. Ogromne korzyści wyniosła z tego Rosja podczas wojny światowej, kiedy to Stany Zjedn.i Japonia tędy właśnie przesłały Rosji materiały wojenne.-

Niemcy nie omieszkały naśladować Rosji. W r.1898 zajęły ponownie port Kian-Czau, leżący na półwyspie Szan-Tung po drugiej stronie zatoki korejskiej.Był to bardzo dobry obiekt ze względu na swoje położenie i znaczenie jako stacja węglowa. Poza tą "dzierżawą" uzyskały inne jeszcze korzyści, a pretejstem do zajęcia było nawet zamordowanie misjonarzy europejskich. Wilhelm na tę ekspedycję wysłał brata swego Henryka księcia, z dwoma pancernikami. Charakterystyczne dla metod i poglądów jego są słowa, jakie skierował do księcia Henryka wyprawiając go: "Władza nad państwem oznacza władzę nad morzem, gdyby nas kto chciał ukrócić w naszych słusznych prawach, wal w niego opancerzoną pięścią". Znamienna jest też odpowiedź Henryka: "Nie pociąga mnie ani sława, ani laury, ale pociąga mnie jedno: zwiastować zagranicą ewangelię uświęconej jego cesarskiej mości każdemu, kto chce słuchać i kto nie chce słuchać". Nastraszone tą ekspedycją Chiny zgodziły się oddać Niemcom Kiau-Czau na 99 lat w dzierżawę. Teraz następuje poprostu rozdarcie Chin. Rosja wymówiła sobie 25-letnią dzierżawę półwyspu Liao-Tung z portem Artura. Trzeci uczestnik sojuszu wschodnio-azjatyckiego, Francja zajęła zatokę Kwan-Czau. Do rozbioru zgłosiło się jeszcze czwarte państwo: Anglia, która zajęła port Wei-Hai-Wei, położony na półwyspie Szan-Tung naprzeciw portu Artura. Anglia i Rosja, rywalizujące dotychczas porozumiały się co do zorganizowania swych wpływów w Chinach. Nawet Włochy zgłosiły się do podziału, ale zostały odprawione z niczym. Los rasy żółtej zdawał się być już przypieczętowany. Japonia była prawie wyparta z półwyspu Liao-Tung i z portu Artura. same Chiny zostały rozdarte i eksploatowane. Ale tu nastąpił zwrot nieoczekiwany.

P o w s t a n i e b o k s e r ó w. Żółta rasa zdobyła się na odwet. Chiny przekonały się w wojnie z Japonią, że należy wyjść ze stanu dotychczasowego marazmu, że urządzenia europejskie są pożyteczniejsze. Poniesiona klęska była dla nich ostrzeżeniem i wskazówką, że trzeba przyswoić sobie europejską kulturę i urządzenia. Powstała p a r t i a r e f o r m a t o r s k a. Jak zawsze w podobnych wypadkach dążenia tej partii natrafiły ze strony elementów tradycjonalnych i narodowych na opór. Wytworzyły się więc dwa obozy: jeden, który chce dopiąć celu przez przybranie broni przeciwnika, człowieka białego, drugi /tzw. p a r t i a o p o r u /, który w swym konserwatyźmie cofa się do najbardziej starych urządzeń i odpycha bezwzględnie kulturę europejską. Linia, po której potoczą się wypadki uzależniona jest od przewagi elementów jednej, czy drugiej strony. Przykłady na

obie ewentualności można już zaobserwować po wojnie światowej w Turcji, w której na gwałt modernizuje się całokształt życia, pod kierunkiem Kemal Baszy, oraz w Indiach, gdzie nastąpił nawrót do dawnych tradycyj pod wodzą Ghandiego. Tak właśnie dzieje się w Chinach. Potworzyły sie tam liczne związki nacjonalistyczne, proklamujące nawrót do starochińszczyzny, oraz kadry narodowe ćwiczące się w użyciu broni. Anglicy nazywali ich drwiąco bokserami i pod nazwą bokserów przeszli do historii. Siła tego ruchu przeszła wszelkie oczekiwanie. W r.1900 wybuchła straszna burza nacjonalistyczna. Motłoch uliczny przy współudziale żołnierzy chińskich mordował Europejczyków, misjonarzy i chrześcijan chińskich oraz Japończyków. Poselstwa japońskie i europejskie oblęgano przez długi czas, niektóre zostały zniszczone /pogwałcenie prawa eksterytorialności poselstw/. Poseł niemiecki w Pekinie Ketteler został zamordowany przez chińskiego żołnierza. Kiedy cesarz Wilhelm dowiedział sie o tym, wpadł w gniew i manię "żółtego niebezpieczeństwa". Pod bezpośrednim wrażeniem morderstwa mówił do żołnierzy: "Nie dawać pardonu, nie brać jeńców. Róbcie z waszej broni taki użytek, aby żaden Chińczyk przez sto lat krzywo nie spojrzał na Niemca" /tzw."Hunnenrede"/. Na nowy podbój Chin wyruszyła armia złożona z żołnierzy różnych państw europejskich pod wodzą Niemca starego feldmarszałka Waldersee. Odniosła ona wkrótce stosunkowo łatwe zwycięstwo. Chiny były zmuszone do kapitulacji: Musiały wysłać do Tokio i do Berlina poselstwa z przeproszeniem. Poselstwo nie bylejakie, bo jeden z książąt z rodziny cesarskiej musiał przepraszać Wilhelma II za zamordowanie jego posła. Niemniej siła oburzenia mas ludowych była tak wielka, że Europa zostawiła Chiny w spokoju na pewien czas.

-.-.-.-.-.-.-.-